

# KURJER WILENSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 162 (1507)

## Gospodarcza Paneuropa. W przededniu wojny Rosji z Chinami

(Na marginesie projektu Brianda)

Aby zrozumieć powagę hasła gospodarczej Paneuropi, musimy zdać sobie sprawę z katastrofalnej sytuacji, w jakiej znalazł się świat cały, a państwa europejskie w szczególności. Każde państwo musi mieć zrównoważony bilans płatniczy. Przedwojenna równowaga tych bilansów została zakłócona z powodu długów wojennych i kosztów odbudowy.

Jedyną drogą powrotu do równowagi jest aktywność bilansu handlowego. Nadwyżka wywozu nad przywozem daje zysk, który jest gwarancją dla wierzycieli, stwarza podstawę zagranicznych pożyczek, stabilizuje walutę itp. Zbytecznym byłoby nadmiernie uzasadniać tę prawdę. Jest i była ona tak oczywista, że wszystkie państwa zrujnowane wojną rzuciły się na tę drogę.

Słowo „wszystkie” jest niezmiernie ważnym. Gdy przed wojną państwo, przeziębione okolicznościami, próbowało osiągnąć znaczną aktywność bilansu, było jednym z nielicznych i w całokształcie gospodarstwa światowego nie spowodowało zbyt wielkich zaburzeń. Gdy po wojnie wszystkie państwa zrujnowane poszły tą drogą, okazało się, że było ich zbyt wiele, aby ta metoda była skuteczną.

Jest to bardzo jasne. Obywatel miasta o 10.000 mieszkańców, bojąc się bankructwa, może niewiele kupować, a dużo sprzedawać ze swego warsztatu. Ogół tego nie odczuje. Rzecz prosta, że jeżeli jednak na tych 10.000 ludzi, połowa zechce robić to samo, to znaczy nie kupować a sprzedawać — to pozostałych 5.000 nie udźwignie tego ciężaru — co więcej, nie zgodzi się na swe znaczne zużożenie.

Obraz tego miasteczka jest obrazem gospodarczym powojennej Europy. Tu jest źródło wszystkich trudności.

Droga do uzyskania czynnego bilansu handlowego jest bardzo prosta: wzmagać wywóz, a celną barjerą bronić się przed przywozem.

Ten prosty sposób praktykują wszyscy. W rezultacie nie rośnie wywóz i wznosi się produkcja, rosną też barjery celne. Uzyskanie dopływu walut zagranicznych jest koniecznym warunkiem równowagi bilansu płatniczego. Stąd geneza dumpingu. Sprzedają drożej na rynku wewnętrznym, a że strata nawet, jeśli sprzedają na rynku obcym — to przejście przez barjerę: cóż z tego, kiedy wszyscy o tem wiedzą. Napewno — gdyby setki takich pomysłów powstało, zawsze wszyscy je zastosują i nie się nie zmieni w ostatecznym wyniku.

Zmieni się tylko jedno. Produkcja rośnie w szybszym tempie, niż spożycie. Stoimy w obliczu nadprodukcji zbóż, węgla, cukru i t. p. Mnożą się pomysły międzynarodowych porozumień konkurentów, którzy chcą uniknąć rujnującej walki. Konsumenci, obciążeni kosztami dumpingu, burzą się. Radykalizacja mas robi ciągle postęp. Przeciwwagą jest zwykła płac — która znowu pogarsza sytuację producentów. Powstaje chaos, wśród którego obraca się błędne koło na osi wojennego zadłużenia.

Odruchem prostym i zrozumiałym w tych okolicznościach była propozycja skreślenia długów. Upadła bardzo prędko. Przedewszystkiem była niesprawiedliwa, bo oznaczała wzbogacenie się jednych kosztem drugich. Następnie naruszała prawa osób trzecich i oznaczała ruinę międzynarodowego kredytu, z trudem odbudowanego po inflacji.

Pozatem, mówiąc trywialnie, który wierzyciel zgodzi się dobrowolnie na to, aby mu dłużnik nie płacił? Dajmy do tego, że dłużnik zawsze jest zaleźnym pod wieloma względami od tego wierzyciela.

Skoro ta prosta propozycja bardzo prędko okazała się niewykonalną, logicznym jej następstwem było szukanie innych sposobów ulżenia doli dłużników. Fakt, że głównym i najpotężniejszym wierzycielem są Stany Zjednoczone, narzucał, niejako koncepcję porozumienia się dłużników.

Współzawodnictwo aby jedni spłacali swe długi przedzierając kosztami innych, okazało się rujnującym i niecelowym — wobec tego, może celowszem byłoby wspólne spłacenie długów.

To jest fundament myśli gospodarczej Paneuropi. Poza tem znajduje się ona pod sugestją znanej prawdy, że wielkie organizmy gospodarcze są rentowniejsze, niż małe. Stany Zjednoczone są wymownym przykładem. W Stanach Zjednoczonych Europy byłoby niedopomyślenie tworzenie w Italii przemysłu żelaznego. Brak tam wszystkich potrzebnych surowców. Iteż w tem tkwi zbytecznych kosztów transportu, ile straconych możliwości europejskiej zbiorowej konkurencji na rynkach światowych.

A cała polityka przemysłowa wojennych?

Wszyscy wiemy, że są one nielogiczne, ale czy mogą być zlikwidowane? Czy istotnie, „stan” Francja ma budować w Paneuropie samoloty, a „stan” Niemcy produkować środki wybuchowe, ktoś trzeci karabiny maszynowe? Bodaż, że to jest pięć Achillesową projekcją, który jest niesłychanie pacyfistyczny — aż poza granicę dzisiejszej psychiki narodów.

Być może, że bliższe szczegóły projektu wykażą, że ma to być tylko ewolucja, wiodąca do tego szczytnego celu. Byłoby to pięknie, lecz niestety doświadczenie nas uczy, że wkroczenie na drogę takiej ewolucji zaczyna nam pokrycie kosztów. Niestety, żyjemy w czasach, kiedy pod sztandarem ideału maszeruje bardzo konkretny i bardzo realny interes. Gdy nie chcemy paść ofiarą interesu, krzyknijmy ów business man, że walczymy z ideałem.

W tych warunkach konieczna jest jak najdalej posunięta ostrożność. Zawsze i wszędzie musimy podkreślać naszą służbę najszczytniejszym ideałom ludzkości, zawsze i wszędzie musimy demaskować interes, którego mamy być ofiarą. P. Briand, który jest przezornym politykiem, napewno nie przeoczył doraźnego interesu wielkiej przyszłości. Jakim on jest, jeszcze nie wiemy. W każdym bądź razie na podstawie dotychczasowych doświadczeń możemy przypuszczać, że zaczyna się nowa gra, której wynikiem będzie w najgorszym razie okrzyczenie niezręcznego, jako wroga pokoju.

### Wojewoda nowogródzki w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

W Warszawie bawi obecnie w sprawach służbowych wojewoda nowogródzki p. Beczkowicz.

### Pomoc rządu województw Małopolski Wschodniej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Do kancelarii Sejmu wpłynął dziś projekt ustawy zawierający kredyty dodatkowe na rok budżetowy 1929/30. Kredyty te w wysokości 150 tys. złotych zostały przeznaczane na akcje doraźnej pomocy w województwach Małopolski Wschodniej dotkniętych klęską powodzi.

### Bilans handlowy za czerwiec.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Według tymczasowych obliczeń bilans handlowy za m. czerwiec przedstawia się następująco: przywieziono towarów o wartości 271.746 zł. Wywieziono zaś towarów wartości 237.893 tys. zł. Bierne saldo bilansu handlowego w czerwcu wynosi przeto 33.853 tys. zł. gdy w maju r. b. wynosiło 45.380 tys. zł.

## Zerwanie stosunków dyplomatycznych.

### Odpowiedź chińska na ultimatum Z. S. R. R.

MOSKWA, 18. VII. (Pat.)

Nota rządu chińskiego złożona w komisariacie spraw zagranicznych zaznacza, że rewizja w konsulacie w Charbinie i zarządzenia na terytorium wschodnio-chińskim były dokonane w celu zapobieżenia zamieszkanemu i zaburzeniu mogącym nagle wybuchnąć na skutek wykrzyta propagandy sowieckiej. Nota oświadcza z kolei, że dyrektorzy oraz inni urzędnicy kolei wschodnio-chińskiej dopuścili się czynów nielegalnych oraz zaznacza, że na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Rad znajdują się aresztowani obywatele chińscy, którzy są źle traktowani. O ile zagwarantowana będzie wszystkim jeńcom chińskim i wszystkim stowarzyszeniom chińskim należyta potrzebna ochrona, wówczas w odpowiednim momencie analogiczne stanowisko będzie zajęte względem wszystkich obecnie opieczętowanych instytutów sowieckich.

W dalszym ciągu nota wyraża nadzieję, że rząd sowiecki z całą świadomością naprawi popełnione w przeszłości niepoprawne czyny. Co do samej noty rządu sowieckiego jest rzeczą konieczną, żeby rząd sowiecki szanował suwerenność i ustawy chińskie i nie wysuwał wcale propozycji z tem sprzecznym.

Oznajmiając, iż ambasador chiński, który przybył z Moskwy otrzymał polecenie zbadania całokształtu sprawy kolei wschodnio - chińskiej nota oświadcza natomiast, że wszystkie kwestje związane ze sprawą wzajemnych stosunków Chin i Z. S. R. R. oraz kolei wschodnio-chińskiej mogłoby być w odpowiednim momencie uregulowane wspólnie z komisariatem spraw zagranicznych według wszelkich zasad słuszności i lojalności.

### Treść noty sowieckiej do Chin.

MOSKWA, 18. VII. (Pat.) Nota sowiecka do Chin zaznacza między innymi, że pragnąc ustalić podstawy prawne wzajemnych stosunków między ZSRR a Chinami, naruszone przez władze chińskie, rząd sowiecki wysunął w pierwszej swej nocie trzy propozycje, całkowicie umiarkowane i zawierające minimalne warunki. Rząd chiński odrzucił w odniesieniu do głównych punktów sprawy wzmiarkowane propozycje. Zamiast przywrócenia postanowień układu mukdeńskiego i pekińskiego nota chińska sankcjonuje jednostronne zniesienie tych układów i niszczy w ten sposób możliwość ustalenia normalnych stosunków między oboma krajami. Zamiast odwołać nielegalne zarządzenia dyrektora wschodnio-chińskiej kolei, nota sankcjonuje je, umożliwiając tem samym zajęcie kolei.

Nota chińska pomija całkowicie milczeniem sprawę natychmiastowego zwolnienia konferencji, odrzucając tem samym odpowiednie propozycje Z. S. R. R. i niwecząc w następstwie tego możliwość uregulowania konfliktu na drodze porozumienia między stronami. Istotną ukryta przyczyna aktów gwałtu — stwierdza nota sowiecka — oraz istotny sens noty chińskiej wypływa z niezwykłą jasnością z oficjalnego oświadczenia Czang-Kai-Szeka, ogłoszonego w prasie.

Uzasadniając nielegalne zarządzenia na kolei wschodnio-chińskiej Czang-Kai-Szek oświadczył co następuje: „Podjęte przez nas kroki, zamierzające do wzięcia w nasze ręce kolei wschodnio-chińskiej nie mają w sobie nic szczególnego. Chcemy naprzód objąć kolej wschodnio-chińską, a następnie przystąpić do zbadania innych kwestyj”. Oświadczenie to — stwierdza nota — nie pozostawia żadnych wątpliwości co do istotnego sensu noty chińskiej z dn. 17 lipca.

MOSKWA, 18. VII. (Pat.) Odpowiedź sowiecka na notę chińską zaznacza, iż rząd sowiecki uważa odpowiedź rządu chińskiego za niewystarczającą co do treści, a nacechowaną hipokryzją o ile chodzi o jej ton. Rząd sowiecki stwierdza, że wycofano już wszystkie środki niezbędne dla uregulowania w drodze porozumienia spraw spornych i konfliktów wywołanych przez władze chińskie na terenie kolei wschodnio-chińskiej na terenie kolei wschodnio-chińskiej przez notę rządu chińskiego z dnia 17 lipca.

RZĄD SOWIECKI LICZY SIĘ ZMUSZONYM DO PODJĘCIA NASTĘPUJĄCYCH ZARZĄDZEŃ. ZRZUCAJĄC CAŁĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ICH NASTĘPSTWA NA RZĄD CHIŃSKI:

1) ODWOŁAĆ WSZYSTKICH

PRZEDSTAWICIELI DYPLMATYCZNYCH, KONSULARNYCH I HANDLOWYCH SOWIETÓW W CHINACH.

2) ODWOŁAĆ WSZYSTKICH FUNKCJONARIUSZY MIANOWANYCH PRZEZ RZĄD SOWIECKI NA KOLEI WSCHODNIO-CHIŃSKIEJ.

3) PRZERWAĆ WSZELKĄ KOMUNIKACJĘ KOLEJOWĄ POMICZY SOWIETAMI A CHINAMI.

4) WEZWAĆ PRZEDSTAWICIELI DYPLMATYCZNYCH I KONSULARNYCH CHIN DO NATYCHMIASTOWEGO OPUSZCZENIA ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RAD.

Jednocześnie rząd sowiecki oświadcza, że zastrzega sobie wszelkie prawa wypływające z układów pekińskiego i mukdeńskiego, zawartych w roku 1924.

### Przedstawiciel Chin opuszcza Rosję.

Wszystkie konsulaty chińskie zostały zamknięte.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Z Moskwy donoszą: Chiński chargé de faire zjawił się dziś u komisarza spraw zagr. Karachana i poprosił o wydanie mu paszportu. Przedstawiciel Chin opuszcza Rosję prawdopodobnie już w piątek, wyjedzie do Pekinu przez Berlin, ponieważ komunikacja kolejowa pomiędzy Chinami a Rosją uległa przerwaniu.

Wszystkie konsulaty chińskie zostały wczoraj o godzinie 6-jej zamknięte. Posel chiński zwrócił się do przedstawicieli jednego z mocarstw z prośbą o objęcie opieki nad interesami chińskimi na terytorium sowieckim.

### Sowiety i Chiny proszą Niemców o ochronę interesów.

BERLIN, 18. VII. (Pat.) Jak donosi „Vossische Ztg.”, rząd sowiecki wystąpił do rządu Rzeszy z prośbą, aby ten na czas zerwania stosunków dyplomatycznych między Sowietami a Chinami przyjął ochronę interesów sowieckich w Chinach.

Analogiczny krok podjął w urzędzie spraw zagranicznych posel chiński w Berlinie, składając w imieniu swego rządu prośbę o objęcie ochrony interesów chińskich w Rosji sowieckiej. Rząd Rzeszy do tej pory nie odpowiedział jeszcze na prośbę przedstawicieli obu państw.

### Chiny nie myślą o wydaniu Rosji kolei wschodniej.

WIEDEŃ, 18-7 (Pat.) „United Press” donosi z Charbinu, że tor kolejowy chińskiej kolei wschodniej został zniszczony na granicy mandżurskiej przez wojska chińskie. Chiny obawiają się prawdopodobnie nagłego ataku ze strony Rosji na Charbin.

W-g doniesień dzienników wiedeńskich z Charbinu, zakończyła się koncentracja wojsk sowieckich na granicy Mandżurji. Większa

część wojsk sowieckich w gubernji władywostockiej jest gotowa do odparcia ataku ze strony Chin.

W Mandżurji wszyscy obywatele sowieccy otrzymali obecnie nakaz opuszczenia kraju. Rząd nankijski oświadczył raz jeszcze kategorycznie, że nie myśli o wydaniu Rosji sowieckiej kolei wschodniej.

### Dalsza koncentracja wojsk chińskich na granicy.

Gończkowa praca w arsenałach. — Przerwanie komunikacji kolejowej z Rosją.

LONDYN, 18.7. (Pat.) Depesze otrzymane z Tokio i Charbinu stwierdzają ruch wojsk nankijskich. Pociągi wojskowe odjeżdżają w kierunku stacji Pogranicznaja - Nanczuli. Komunikacja kolejowa z Rosją została przerwana. Depesze z Mikde-

nu stwierdzają gończkowe prace w arsenałach Władze chińskie zaskwestrowały lokal na filje handlowe wschodnio-chińskiej kolei. Sprzedaj biletów kolejowych na koleji transsyberyjską została wstrzymana.

### Koncentracja wojsk chińskich ukończona.

BERLIN, 18. VII. (Pat.) Do prasy tutejszej donoszą z Szanghaju, że koncentracja wojsk chińskich w Mandżurji przybrała charakter regularnego poruszenia się oddziałów wojskowych, mimo, że rząd nanki-

ski dalej twierdzi, że wszystkie zarządzenia mają charakter definywny.

Ze źródeł japońskich słychać, że koncentracja wojsk na granicy mandżurskiej została ukończona.

### Pierwsza utarczka.

Porażka wojsk sowieckich.

BERLIN, 18-7 (Pat.) Agencja „International New-Service” donosi z Pekinu, że między oddziałami wojsk rosyjskich, które usiłowały przejść przez rzekę Amur, a wojskami chińskimi doszło do utarczki, która zakończyła się porażką i odrzuceniem oddziałów sowieckich.

Wzdłuż granicy mandżurskiej odbywa się nieustannie koncentracja wojsk sowieckich. Przeszło 40 tys. żołnierzy sowieckich miało obsadzić graniczne ważne punkty strategiczne, wyczekują roz-

kazu dla podjęcia kroków wojennych.

Pod względem liczebnym armja chińska przewyższała siły zbrojne Sowietów, jest jednak słabiej uzbrojona. Oddziały sowieckie rozporządzać mają najnowszymi środkami wojennymi, a więc samolotami, bombami gazowymi oraz czołgami. Najsilniejsza pozycja rosyjska znajduje się w pobliżu miejscowości Pogranicznaja, skąd mógłby nastąpić wymarsz na terytorium Mandżurji.

## WIADOMOŚCI Z KOWNA

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA W KOWNIE.

19 lipca rozpoczyna się w Kownie międzynarodowa konferencja w sprawie kolei. W konferencji biorą udział: Litwa, Estonia, Rosja sowiecka i w celach informacyjnych Niemcy. Będą na niej poruszane sprawy taryfy.

BEZSKUTECZNE PROŚBY ROSJAN O ZWOLNIENIE IM NA WJAZD DO ROSJI.

W czasie ostatnim wielu Rosjan zwraca się do konsultatu sowieckiego z prośbą o udzielenie im wiz na wjazd do Rosji sowieckiej, celem zamieszkania tam na kolonjach. Konsulat prób nie uwzględnił.

WYSIEDLENIE RODZINY NIEMIECKIEJ Z LITWY.

Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych pułk. Mustejkisa zarządzone wydalenie z Litwy jednej z niemieckich rodzin w Poniewieżu, która mieszkała w Litwie 30 lat. Wydalona rodzina złożyła skargę przeciwko rozporządzeniu w przedstawicielstwie niemieckim. W związku z tem przedstawicielstwo przesłało Ministerstwu Spraw Zagranicznych pismo, w którym prosiło o uchylenie rozporządzenia. Po otrzymaniu tego pisma Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się z zapytaniem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych co do przyczyny wydalenia. Jak się pokazało rozporządzenie to zostało wydane nagannem prowadzeniem niemieckiej rodziny, która uprawiała handel kokainą, tajną sprzedaż alkoholu i agitację wywołującą wśród wojska.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych uznało rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za słuszne i w tych dniach niemiecka rodzina zostaje wysiedlona z Litwy.

### Nieprawdziwe pogłoski.

WARSZAWA, 18.7. (Pat.) Wobec nieobecności w Warszawie p. ministra przemysłu i handlu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdza kategorycznie, że pogłoski, jakie ukazały się w prasie, jakoby p. minister Kwiatkowski miał zostać dyrektorem concernu Hiramana są zupełnie bezpodstawne.

### Ostatnie plenarne posiedzenie zjazdu Polaków z zagranicy.

WARSZAWA, 18. VII. (Pat.) Dziś odbyło się w Warszawie ostatnie plenarne posiedzenie zjazdu Polaków z zagranicy. Po otwarciu obrad na wniosek delegacji amerykańskiej uczczono przez powstanie tragicznie zmarłego ś. p. mjr. Idzikowskiego. Z ważniejszych rezolucyj uchwalono między innymi statut stałej instytucji pod nazwą: Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, rezolucję w sprawie delegatów z Rosji sowieckiej oraz w sprawie gwałtów nad Polakami na Litwie. Po przemówieniach pożegnalnych zjazd został zamknięty. Po południu wszyscy delegaci i komitet organizacyjny wyjechali do Poznania i Krakowa.

### Przemysłowcy i finansiści w Moskwie.

BERLIN, 18.7. (Pat.) Korespondent moskiewski „Berliner Tageblatt” donosi, że wczoraj przybyła tam delegacja, złożona z 94 przedstawicieli amerykańskiego świata przemysłowego i bankowego. Program czterotygodniowego pobytu delegacji amerykańskiej przewiduje zwiedzenie pól naftowych w Baku, zagłębia Donieckiej oraz zakładów przemysłowych na Ukrainie sowieckiej.

### Kto wygra?

WARSZAWA, 18.7. (Pat.) Dziś 18 lipca, w drugim dniu ciągienia 19-iej polskiej państwowej loterii „klasowej” padła większa wygrana w kwocie 20 tysięcy złotych na numer 139.864.

### Kronika telegraficzna.

— Nabożeństwo za duszę ś. p. mjr. Idzikowskiego odbyło się w Waszyngtonie. Obecny był szef sztabu marynarki komandor Johnson. Przed tego nabożeństwem było wielu oficerów armji i marynarki. Uczestniczyli w niem również attaché wojskowi poselstw oraz członkowie korpusu dyplomatycznego. Po nabożeństwie obecni składali kondolencje na ręce chargé d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej. Nabożeństwo odbyło się także w Detroit.

— W najbliższym czasie wyjeżdża z Pragi do Poznania na P. W. K. wycieczka czochłowackich ster gospodarczym.

— W piątek, 19 b. m. przyjeżdża na wystawę wycieczka młodzieży polskiej z Ameryki. Wycieczką opiekuje się Związek Młodzieży Wiejskiej.

— Stan zdrowia Poincarégo poprawił się. Jednakże nie jest rzeczą pewną, czy premier będzie mógł wziąć udział w najbliższych posiedzeniach Izby.

— Policja lotewska w Rydze aresztowała szereg komunistów, u których znaleziono instrukcje co do urządzenia strajków i demonstracyj w „czerwonym dniu” 1 sierpnia.

— Lotnicy Williams i Yansy wystartują dziś o godz. 7 rano z lotniska w Le Bourget do Londynu.

### Nowe insynuacje Woldemarasa.

Nota rządu litewskiego do Ligi Narodów.

KOWNO, 18.VII (Pat.) W dniu dzisiejszym Elta ogłasza tekst noty rządu litewskiego do generalnego sekretariatu Ligi Narodów. Nota przypomina, że rząd litewski miał już sposobność zwrócić uwagę Rady Ligi Narodów na fakt, że władze polskie rekrutują i uczą rzemiosła wojennego uzbrojone bandy, składające się — jak twierdzą — z emigrantów litewskich w celu obalenia rządu litewskiego i utworzenia na jego miejsce innego rządu, który zrezygnowałby ze swych zadań w stosunku do Wilna i nawiązałby z Polską polityczne, ekonomiczne i inne stosunki.

Z początku, jak widać z organu pleckajtisowców „Pirmyń“, wychodzącego w Wilnie i subsydiowanego przez rząd polski, organizatorzy band trzymali się takiej taktyki, że przedewszystkiem w drodze powstań lokalnych należało zorganizować większą siłę zbrojną i wtedy obalić rząd. Jednakże taktyka ta nie dała rezultatów i obecnie cieszą się poparciem akty terrorystyczne przeciw członkowi rządu litewskiego i jego kierownikom.

Jako konsekwencje tej taktyki, nota wskazuje na szereg zamachów dokonanych w różnych miejscowościach Litwy na wiosnę. Główny organizator zamachu przeciw Woldemarasowi, Wasilus na pytanie dla czego usiłował uciec do Polski odpowiedział, że tylko tam mógłby się czuć bezpiecznym, gdyż rząd polski był zainteresowany w zamachu.

Dalej nota podkreśla, że plan obalenia rządu litewskiego był opublikowany w innym dzienniku litewskim wydawanym w Genewie, a korzystającym ze znacznego subydium jednego ze współpracowników

tego pisma a zarazem urzędnika polskiego min. spraw zagranicznych Hołowki, który z kolei sam przyznał się, że jest organizatorem i kierownikiem bandy pleckajtisowców. Wspomniane pismo zakomunikowało również o przewrocie, który miał być dokonany na Litwie i zapowiedziało, że przewrót nie będzie bez krwawy.

Następnie nota wskazuje, że na miejscu dokonania zamachów znaleziono bomby wzoru używanego w armii polskiej, co potwierdziła ekspertyza sądowna. Prócz tego są wiadomości, że polska straż pograniczna otrzymała rozkaz ułatwiać przechodzenie agentów Pleckajtisów na stronę litewską. Wobec powyższego rząd był zmuszony wydać ustawę przewidującą w wypadkach podobnych zamachów uproszczoną procedurę, która — co należy stwierdzić z ubolewaniem — znajduje usprawiedliwienie.

Nota twierdzi, że kary inne, niż kara śmierci nie wywierają na przestępców żadnego wrażenia, gdyż Polacy zapewniają ich, że w razie wyroku skazujących, będą oni po pewnym czasie wymienieni na Litwinów, którzy znajdują się w więzieniach polskich.

W końcu nota oświadcza, że wobec tego, iż działalność tych band w szczególności wówczas, gdy przekraczają granice demarkacyjną przy pomocy polskiej straży pogranicznej, może wywołać incydenty, które z kolei mogą pociągnąć za sobą poważne wypadki, rząd litewski jest zdania, że sytuacja przedstawiona w nocie wymaga interwencji specjalnej komisji Ligi Narodów, która przewidziana jest w rezolucji Ligi z 10 grudnia 1927 r.

### Echa tragicznego lotu.

Zwłoki ś. p. mjr. Idzikowskiego przybędą do kraju we wrześniu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że polski statek „Iskra“, wiozący na swoim pokładzie rannego majora Kubalę, oraz trumnę ze zwłokami ś. p. majora Idzikowskiego wyruszył z portu Horta na Azorach w drodze powrotnej do Gdyni dnia 19 lub 20 bm.

Z Herty „Iskra“ popłynęła do Portugalii, skąd przez kanał La Manche i morze Północne już bez zatrzymania się wyruszył prosto do Gdyni. Przybycie „Iskry“ do Gdyni wraz ze zwłokami bohatera - lotnika i jego rannym towarzyszem spodziewane jest w połowie września.

### Raport kapitana „Iskry“ o przebiegu katastrofy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Kierownictwo Marynarki Wojennej w Warszawie spodziewa się nadejścia w dniach najbliższych piśmiennego wyczerpującego raportu od komendanta statku „Iskry“ kpt. Eibla o przebiegu katastrofy samolotu „Marszałek Piłsudski“. Prawdopodobnie raport kpt. „Iskry“ nadany był drogą iskrową i dlatego nie mógł dać odpowiedzi na ogólne pytania.

### Sauerwein w obronie pan-europejskiego planu Brianda.

PARYŻ, 18.7. (Pat.) Na łamach „Metin“ Sauerwein występuje z gorącą obroną projektu Brianda. Przyznając, że stronnictwa prawicowe wszystkich krajów będą się przeciwstawiać silną rzeczą temu projektowi, Sauerwein zaznacza, że cała koncepcja musi się oprzeć na realnych podstawach, jedną z których jest porozumienie francusko-niemieckie, które leży u podstaw wszelkiego postępu w Europie.

Autor artykułu przypuszcza, że przy wzajemnej dobrej woli sprawy posuną się naprzód daleko prędzej, niż to możnaby przypuszczać. Możliwe jest, że już za kilka miesięcy, gdy te dwa mocarstwa kontynentalne uregulują wzajemnie swe sprawy, będzie mógł wokół nich powstać nowy system europejski.

Co się tyczy Rosji Sauerwein jest zdania, że będzie ona mogła wejść w skład federacji europejskiej, gdy zmodyfikuje swe koncepcje ekonomiczne w sposób pozwalający współpracować z innymi państwami, wśród których jest miejsce dla Rosji postępowej, lecz nie dla bolszewickiej.

pierwistku decydującego dotychczas w tem życiu.

Po załatwieniu jeszcze spraw czysto organizacyjnych oraz kwestji zmian statutu zjazd zamknął. Następnego zjazdu ma się odbyć za rok w Wilnie.

Delegatki opuszczały zjazd z uczuciem żywego zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku. Bo obrady zjazdu nie minęły bez śladu. Pozwoliły one zapoznać się bliżej i zadziernić serdecznie węzły solidarności między kobietami pracującymi umysłowo w całej Polsce. Pozwoliły tym kobietom poznać, że nie są same i odosobnione, że stanowią pewną skonolidowaną potęgę, która gdy raz sobie uświadomi czego chce i do czego powinna dążyć, wcześniej czy później osiągnąć będzie wszystko.

Zjazd był przeglądem i podsumowaniem sił i przegląd ten wypadł niespodziewanie dobrze. J. R.

### Silne lotnictwo to potęgę Państwa!

nia bursy dla studentów, i wspomagał czas jakiś przedszkole kolejowe. Najpiękniej rozwinęła się w mieście najbardziej klerkalnym w Polsce, w Krakowie. Stałą działalność Imki polskiej liczone należy od roku 1923 kiedy zlikwidowane poczynania amerykańskiej organizacji, przeszły w ręce miejscowych czynników.

Od tych pięciu lat liczba członków Imki wzrosła w Polsce do 3.495, a majątek ruchomy i nieruchomy przedstawia okazałą cyfrę 2.862.112. Rosły też wpływy ze źródeł polskich przy zmniejszeniu się wpływów z Ameryki Główną działalność prowadzi Imka w Warszawie, Łodzi i Krakowie.

W Warszawie, najmniej odpowiedni lokal i osobna sala gimnastyczna, nie daje dostatecznych rezultatów, kursów prowadzi się tam 17. Klub Sportowy z 10 sekcjami, i przystań na Wisłę. Ostatnio organizacja nabyła plac w b. ogrodzie Fraskati, o powierzchni 33.000 mtr. kw. i tam ma budować swój własny gmach.

W Łodzi Imka mieści się w najcieplej oficyjnie i zajmuje się przeważnie pracą oświatową, gdyż tej się okazała największa potrzeba. Prowadzi więc 15 zawodowych kursów, 3-letni kurs mistrzów, ma filię w Pabjanicach, 3.200 tomów w bibliotece, sale gimnastyczne i obóz letni w lasach między Zgierzem a Ozorkowem, z

### Deklaracja Czang-Kai-Szeka.

MOSKWA, 18.7. (Pat.) Dzisiejsze „Izwestia“ p. t. „Obludna deklaracja Czang-Kai-Szeka“ podają co następuje:

Biuro prasowe Kuomintangu publikuje całkowity tekst oświadczenia, złożonego przez Czang-Kai-Szeka w centralnym Komitecie Kuomintangu z powodu zatargu z Z. S. S. R.

Oświadczenie to głosi: „Zewnętrzna polityka rządu narodowego zmierza do oswobodzenia Chin od ponownego przywłaszczenia niektórych praw i przywilejów, które według sprawiedliwości należą do nich. Interesy III międzynarodówki kolidują z interesami Kuomintangu, interesy naszego stronnictwa zaś kolidują z interesami każdego państwa imperialistycznego. Cel naszego programu, a mianowicie, anulowanie nierównoprawnych umów będzie jednakże urzeczywistniony. My posiadamy określony program w całościem przeciwstwie do Sowietów, które prowadzą politykę grabieży i morderstw. Tego rodzaju polityka nie może być niegdyś akceptowana, gdziekolwiekby to było w świecie współczesnym.

We wzajemnych stosunkach między Chinami a Z. S. R. R. istnieje wiele kwestyj nierozwiązanych, oczekujących uregulowania. Co się tyczy wschodnio-chińskiej drogi żelaznej, to rząd sowiecki niejednokrotnie zawiadamiał o swoim zamiarze przekazania tej drogi Chi-

nom, lecz obecnie czyni jedynie wysiłki w kierunku umocnienia swego panowania nad tą drogą. Czerwony imperializm staje się z tego powodu bardziej niebezpieczny, niż biały. Kroki nasze skierowane do tego, aby objąć wschodnio-chińską drogę żelazną w swoje ręce nie mają w sobie nic nadzwyczajnego. Jeśli rząd sowiecki uznaje suwerenność naszego państwa i godzi się na zawarcie umów na podstawach całkowitej równości wzajemności, to my jesteśmy gotowi podjąć ranowo dyplomatyczne stosunki z rządem sowieckim.

Oprócz zagadnienia wschodnio-chińskiej drogi żelaznej istnieją jeszcze inne zagadnienia, które powinny być uregulowane. Są to zagadnienia, dotyczące Mongolji oraz propagandy komunistycznej. Sprawy te powinny być rozpatrzone natychmiast, z tem jednakże, aby przede wszystkim wziąć w swoje ręce wschodnio-chińską drogę żelazną, a dopiero potem przystąpić do rozpatrzenia innych zagadnień. Każde państwo, które stara się przeskoczyć postępowaniu Kuomintangu, musi nieuchronnie ponieść porażkę. Wszelkie hasła i przemówienia nie dadzą nam żadnych rezultatów. Nasza najważniejsza siła polega na zjednoczeniu naszego kraju w celu przywrócenia szacunku in. państw. Zadaniem naszym jest utworzenie rządu centralnego.

### Emigranci rosyjscy organizują armię przeciw-bolszewicką w Chinach.

Z Pekinu donoszą, że rząd nankiński pozwolił atamanowi Siemionowowi i byłemu oficerowi rosyjskiego sztabu generalnego Kleszczemu na roz-

porządzenie werbunku b. żołnierzy Koleczka i Denikina, przebywających na terytorjum chińskim.

### Pierwsze spotkanie delegatów chińskich z sowieckimi.

BERLIN, 18.7. (Pat.) Dzisiejsza „Berliner Tag.“ w depeszy swego korespondenta z Szanghaju donosi,

że wkrótce odbędzie się pierwsze zetknięcie pomiędzy chińskimi i sowieckimi delegatami w Charbinie.

### Pakt Kelloga wystawiony na próbę.

WASZYNGTON, 18.VII (Pat.) Możliwość wybuchu konfliktu między Rosją Sowiecką a Chinami jest tu rozważana z pełnym troski zainteresowaniem. Jest to bowiem pierwsza próba ognia paktu Kelloga,

którego oba kraje są sygnatarzami. Prezydent Hoover odmówił udzielenia jakichkolwiek komentarzy w sprawie sytuacji. Senator Borah wyraził nadzieję, że do wojny nie dojdzie.

### Opinia p. Deveya o Polsce.

LONDYN, 18.7. (Pat.) Polski doradca finansowy Devey w wywiadzie z korespondentem „Morning Post“ oświadczył, iż wysiłki czynione przez Polskę uwiecznione powiędzeniem zasługują ze wszelch miar

na podziw. Polacy mają prawo być dumni z osiągniętych rezultatów. Kraj jest zdrowy. Pozycja rządu przystępującego z odwagą do zagadnień jest mocna. Zasady jakie- mi się kieruje — rozumne.

### Anglja zaprasza Sowiety do rokowań w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych.

WIEDEŃ, 18. VII. (Pat.) Według doniesień dzienników z Moskwy, pełnomocnik Norwegji zaprosił rząd sowiecki w imieniu rządu angielskiego do wysłania upelnomocnionego reprezentanta do Londynu w sprawie

rokowań, dotyczących podjęcia stosunków między Anglją a Rosją sowiecką. — „United Press“ dowiadyuje się w tej kwestji, że nie można narazie liczyć się z przyjęciem tego zaproszenia przez rząd sowiecki.

### Zamach na kanclerza Austrii.

WIEDEŃ, 18. VII. (Pat.) Dziś przed południem, gdy kanclerz Stroeruwitz opuszczał gmach ministerstwa przy Bal-Platzu, jakiś mężczyzna, stojący obok sąsiedniego domu, wyciągnął rewolwer i skierował go w stronę kanclerza. Na szczęście, znajdujący się w pobliżu policjant zdołał wyrwać rewolwer i aresztowany oświadczył, że pragnął on jedynie wystrząsać w powietrze zwrócić na siebie uwagę.

Po aresztowaniu osobnik zeznał, że jest bezrobotnym pomocnikiem krawieckim, nazwa się Anton Leitner i pochodzi z Erbsteinu. Przed paru dniami przybył do Wiednia z Düsseldorfu. Zamierzał on dokonać zamachu na prezydenta Miklasa, którego uważał za odpowiedzialnego za panujące w Austrii bezrobocie. Poza tem zeznał on, że ubiegłej zimy spędził kilka miesięcy w zakładzie dla obłąkanych.

### MIGAWKI

#### Na „zredukowanej“ plaży.

Wiadomo Wilnianom, że miła plaża na Zwierzynku została przez władze miejskie zniesiona. A dlatego, to nikt nie wie dokładnie. Jedni „złosiwi“ twierdzą, ma zadużo piasku przybrzeżnego, a więc kąpieluchy i kąpielce wyszczerzyłyby zasażali swoje uda i udecka na słońcu, a mało kto zdecydował by się na kąpiel właściwą w nurtach niedziwiczey czystości Wilji. Drudzy znowu „złosiwi“ powiadają, że z drugiej strony rzeki znajdują się słynne las zakretowy, wabiły czule parki, no i moralność byłaby w obawie o całość swoich paragrafów. Znowu inni zgadzają się na te dwa wyjaśnienia, ale tylko w połowie, drugą zaś częścią swojego mózgu wyszukując innego rozwiązania.

Nie zjawował się temi kwestjami i nie myślał o nich p. Franciszek — mistrz kunsztu fryzjerskiego, nie myślał o tem, bo nie wiedział. Dlatego poleciliśmy swój zakład opiece pomocnika, wybrał się wraz ze swoją najukochańszą Walerią na plażę. „Patrzaj aby było wszystko w porządku“ rzekł na odchodnym do swego zastępcy. Rzekł, podał ramię panie i poszli w kierunku przystanku autobusowego, bo musieli aż za mostem ostrosłamskim. Wsiadli, zapłacił p. Franciszek złotówkę i jada. Waleria się nie podoba „ci widziałeś, jedna złotówka za taka droga“ — „Cicho, cicho“ uspakaja ją najmilszy, „za złotówka szewc butów nie naprawi“.

Jechali przez całe Wilno aż wysiedli za mostem Zwierzynieckim i poszli w stronę zeszłorocznej plaży. Waleria dla pokrzepienia kupa „siemieczek“ w straganikarji urzędującej w lasku za trzydzieście groszy. Gryzące specjalji idą dalej.

Przyszli na plażę i nie znaleźli jej... dlatego, że jej nie było, ale tłumy kąpielące się jeszcze liczniej niż za czasów życia plaży dojrzeli. „Waleria musi woda niczego, okapiem się“ — „Ale gdzie ja robiora się?“ — sumituję się Waleria. „Patrzaj jak się ta beczka stupudowa rozbiiera się“ — pokazuje Franciszek na otyłą niewiastę, która nie krepując się na brzegu podejmuje najintymniejszą i najdyskretniejszą część garderoby (staromodną jeszcze). Waleria pomyślałszy trochę poszła za starą szopę i za chwilę wróciła wykostymowanym. Nie upłynęło dziesięć minut, już p. Franciszek z Walerią nurzali się w chłodnej rzeczce i pływali jak mogli i umieli. Po niejakim czasie nawinęła się łódka z przewoźnikami. „Franuś, patrzaj, tam niczego sobie lasek, może pojedziemy do niego?“ Wsiadli i pojechali na drugą stronę rzeki za dwadzieścia groszy.

W lesie płaszki śpiewają, borówki wolają „zjedz mnie“, cień mówi „siadaj tu“. A więc pan Franciszek i panna Waleria siedli sobie w cieniu, a co robili, to do mnie nie należy. Może godzina, a może dwie upłynęły, gdy znaleźli się na drugiej stronie rzeki. Oni się znaleźli, ale ubranie się nie znalazło. Ktoś sobie wziął na weseł, to znaczy — na wieczne nieoddanie, czyli, jak mówią antyteza siódmego przykazania — „ukradłszy“.

„Ojoj, co robisz“ — Waleria w płacz. „Ty żulik, ty namówił złodziei, a później podzielił się z nimi i kupisz nowe brzytwy, ty golbroda, ty swoo... A moja nowa krebesznowa sukienka, a moje pantofle za trzydzieści osiem złotych“.

„Waleria nie dурej, nie krzycz jak sukca stara. A moje ubranie nowe gdzie, aj a moje dolary, a dowód osobisty, a świadectwo moralności i obywatelstwa, Fryzjerstwa, kawalerstwa. A żeby to, to ty miła zachciało się tobie plaży, kąpania, masaż teraz, golaśnami będziemy święcić. Jeszcze nas do szpitala warjatów wezmą, jeszcze „polikier“ zaprowadzi na Łukiski. Co robisz, ci widziałeś taka historia“. I poczęła się kochająca para przemawiać, sprzecczać, kłócić i wodzić za tły.

I byłoby to dalej trwało, gdyby ktoś z publiczności w obawie, że nieszczęśliwa para zawarowała z rozpaczcy, nie sprządził pogotowia, które po przyjeździe, zbadawszy puls nieszczęśliwcow, zanurzyło ich głowami jeszcze raz w wodzie i odwoziło za darmo przed mieszkanie.

Ubrania się nie wróciły, dokumenty uszły złodziejczakowi odesłał, a panna Waleria za „matpę“ patrzeć nie może na Franciszka, on zaś odplaca jej podwójną nienawiścią zniost plażę na Zwierzynku. Wik.

I co to Magistrat narobił kłopotu, że zniost plażę na Zwierzynku. Wik.

### Pierwszy Ogólno-Polski Zjazd Stowarzyszenia Kobiet z wyższym wykształceniem.

W dn. 29 i 30 czerwca odbył się w Poznaniu ogólnopolski zjazd Stowarzyszenia Kobiet z wyższym wykształceniem. Na zjazd ściągnęły licznie uczestniczki z całej Polski w liczbie około 40. Wilno reprezentowały aż 4 przedstawicielki w osobach pp. Sztukowskiej, Wiścickiej, Baltutisówny i Rostkowskiej.

Otworzyła zjazd prezeska oddziału poznańskiego dr. Parczewska, witając w serdecznych słowach wszystkie przybyłe uczestniczki. Potem decycentka uniwersytetu poznańskiego, dr. Dobrzyńska-Rybicka wygłosiła b. interesujący referat o emocjonalnym myśleniu, przedstawiając w jasnych, prostych a pełnych werwy i życia słowach, że czysto intelektualne abstrakcyjne myślenie nie istnieje, że pierwiastek emocjonalny stanowi w niem zawsze silniej lub słabiej znaczącą część składową, i że ta właśnie emocjonalna intuicyjna strona myślenia jest źródłem wszelkiej twórczości. Brak czasu nie pozwolił referentce uzasadnić i rozwinąć ostatecznego wniosku, który łączył referat ze zjazdem kobiecym: a mianowicie, że szablony zarzut braku logiki, czyniony zwykle kobiecej umysłowości nie wytrzymuje krytyki, gdyż w umysłowości kobiecej jest właśnie pierwiastek emocjonalno-intuicyjny, czyli prawdziwie twórczy, grający wybitną rolę. Na tem zamknięto pierwsze posiedzenie.

Na zebraniu popołudniowym tegoż samego dnia dr. Lechicka ze Lwowa w charakterze delegatki, mającej reprezentować Polskę na międzynarodowym kongresie kobiet z wyższym wykształceniem, który się odbędzie w sierpniu w Genewie, referowała sprawę tego Kongresu i kwestje, które ma na nim wysunąć polska delegacja. Potem posłanka Jaworska wygłosiła referat o współczesnej edukacji kobiet w Polsce, uzasadniając konieczność identycznej szkoły średniej

ogólno-kształcącej jak dla dziewcząt tak i dla chłopców. Referat ten był opowiedziany na projekt reformy gimnazjum żeńskiego przedłożony przez dyrektorkę gimnazjum we Włocławku p. Degen Słórsarską; reforma ta spotkała się z wielkim zainteresowaniem w sferach wpływowych a zmierzała wprost do obniżenia poziomu gimnazjum żeńskich przez obcięcie programów z matematyki, łaciny i fizyki, a wprowadzenie w zamian tego przedmiotów „bardziej kobiecych“ higieny, pedagogiki i gospodarstwa domowego. Prostem i konsekwentnym wynikiem takiej reformy byłoby zamknięcie przed dziewczętami kończącymi tak zmodyfikowaną szkołę wrót uniwersytetu. To też referat posłanki Jaworskiej był uzasadnionym protestem przeciw podobnym zakusom na równe prawa kobiet w szkolnictwie i zjazd jednogłośnie uchwalił odnośną rezolucję.

W dniu następnym rozpoczęło posiedzenie referatem wizatorki Męczkowskiej: O celach i zadaniach stowarzyszenia. Referentka uzasadniła jak dotychczas równoprawienie kobiet jest jeszcze tylko martwą literą jak kobiety są zawsze i wszędzie na wszystkich placówkach pomijane, przytaczając odpowiednią statystykę cyfr i dowody. Dalej wykazała pani Męczkowska, że najbardziej winna jest sama kobieta, która nie ma wiary we własne siły, nie ma odwagi stanowczości, by domagać się, żądać i zdobywać. A domagać się, żądać i zdobywać sobie stanowisko i znaczenie kobieta winna nie w imię własnego egoistycznego inkresu, lecz w imię ogólnego dobra, gdyż współudział kobiet w państwowotwórczej pracy wniesie do tej pracy nowe, ożywcze pierwiastki płynące z właściwości natury kobiecej; pierwiastki te wzbogacą i rozszerzą życie, uzupełniając jednostronność czysto męskiego

### Y. M. C. A. czyli „IMKA“.

Któż w czasie wojny nie miał tego słowa na ustach! Cioćcia Imca, Imka, to przecież była opiekunka żołnierzy, pocziwa, troskliwa towarzysza frontów i „tylowych“ postojów w miejscowościach pozbawionych najelementarniejszych urządzeń sanitarnych i oświatowych. Tam gdzie nie sięgał już wyzerpany do czysta z funduszy i energii Biały lub Czerwony Krzyż, tam biegła pogodna, zawsze gotowa, humanitarna akcja młodzieży amerykańskiej.

Young Men's Christian Association, tak, to byli prawdziwi chrześcijanie, niosący bez różnicy wyznań i narodowości, w duchu chrześcijańskim, pomoc moralną i fizyczną potrzebującym. Nie pytali kto, tylko co mu potrzeba? Zakładali ogniska, kursy językowe, place gier, jadłodajnie. Nie minęło parę lat, jak tylko wojna i bezpośrednio po niej niedza przeszła, zaraz znaleźli się ludzie, o których duchu „chrystusowym“ trudno mieć dodatnie wrażenie i zaczęli powstawać w pismach i ustnie przeciw Imce.

Wmawiano niekrytycznym tłumom, że Imka ma przedewszystkiem na celu propagandę religijną i to wyznania protestanckiego! Że fakt jej bezstronności, jej nie poruszania kwestji wyznaniowych w swych dzia-

łaniach, znaczenie, iż wyznanie jest sprawą sumienia poszczególńych osób, a w duchu Chrystusowym wolno każdemu pracować, to wszystko... jest cechą wysoce niebezpieczną dla Kościoła Katolickiego, a co zatem idzie dla całego narodu polskiego. Należy więc wpływy Imki tamować, zwalczać, ostrzegać przed jej zakusami szersze warstwy, nie dać im korzystać z dobroczynnej działalności humanitarnych urządzeń imkowych i tak dalej... Macie też narodową kradź, macie... zwykła „podwórkowa“ robota.

Jak mię informowały bardzo kompetentne osoby ze sfer klerkalnych, najgorszą wadą, niebezpieczeństwem Imki, była szersza przez nią zasada, iż obojętnym jest kto w jakim wyznaniu czei Chrystusa, byle go wyznawał i w myśl Jego nauki postępował. Oczywiście, teologicznie biorąc, stoi taki pogląd w zasadniczej sprzeczności z nauką Kościoła Katolickiego, (że nikt poza nim zbawionym być nie może). Ale jak zaznaczyli wszyscy pracownicy Imki, nie zajmują się oni sprawami wyznaniowymi, a jakich chrześcijanin może ich prac dla młodzieży i ubogich potępiać?

W Wilnie miała Imka w pierwszych latach niepodległości ogniska wojskowe, przyczyniła się do założe-

### Y. M. C. A. czyli „IMKA“.

nia bursy dla studentów, i wspomagał czas jakiś przedszkole kolejowe. Najpiękniej rozwinęła się w mieście najbardziej klerkalnym w Polsce, w Krakowie. Stałą działalność Imki polskiej liczone należy od roku 1923 kiedy zlikwidowane poczynania amerykańskiej organizacji, przeszły w ręce miejscowych czynników.

Od tych pięciu lat liczba członków Imki wzrosła w Polsce do 3.495, a majątek ruchomy i nieruchomy przedstawia okazałą cyfrę 2.862.112. Rosły też wpływy ze źródeł polskich przy zmniejszeniu się wpływów z Ameryki Główną działalność prowadzi Imka w Warszawie, Łodzi i Krakowie.

W Warszawie, najmniej odpowiedni lokal i osobna sala gimnastyczna, nie daje dostatecznych rezultatów, kursów prowadzi się tam 17. Klub Sportowy z 10 sekcjami, i przystań na Wisłę. Ostatnio organizacja nabyła plac w b. ogrodzie Fraskati, o powierzchni 33.000 mtr. kw. i tam ma budować swój własny gmach.

W Łodzi Imka mieści się w najcieplej oficyjnie i zajmuje się przeważnie pracą oświatową, gdyż tej się okazała największa potrzeba. Prowadzi więc 15 zawodowych kursów, 3-letni kurs mistrzów, ma filię w Pabjanicach, 3.200 tomów w bibliotece, sale gimnastyczne i obóz letni w lasach między Zgierzem a Ozorkowem, z

### Y. M. C. A. czyli „IMKA“.

którego korzysta 100 chłopców najuboższych warstw.

W Krakowie Imka przedstawia się najspanialiej. Posiada własny, piękny gmach w kubarurze, 17.000 mtr. zbudowany dzięki pomocy przyjacielej Polski p. Ser. P. Fenna z Clevelandu. Społeczeństwo krakowskie przy czyniło się też do tej budowy ofiarując 200 tys. czyli po złotemu od mieszkańca. Wejdzmy do obszernego, ciemnego i chłodnego latem westibulu. Giągly jest ruch, tam grają w ping-pongu, ówdzie czytają gazety. Po schodach wędrują lokatorzy, jest tu bowiem 112 pokoi na trzech piętrach, na jedną lub na dwie osoby, płaci męskiej z opłatą od 75—85 zł. miesięcznie, ze wszystkimi wygodami t. j. pościelą, usługą i świetłem. Jest to więc rodzaj hotelu dla młodzieży pracującej w rozmaitych zawodach: umysłowych, handlowych i wolnych.

„Cóż Zarząd robi, jeśli się lokator źle zachowuje, przy tej ilości młodzieży to chyba się zdarza“ pytam oprowadzającego mię młodzieńca z Sekretariatu.

„Nie przyjmujemy bez pewnych referencyj, przybywający musi przyjąć regulamin obowiązujący, a jeśli ktoś się nie stosuje, to go się pozbawiamy“.

Na dole znajduje się gospođa wydadająca 300 obiadów dziennie, z trzech dań za niecałe trzy złote. Biblioteka

### Y. M. C. A. czyli „IMKA“.

i sale wykładowe, czytelnie. Salę od czytowo-koncertową, dużą salę gimnastyczną, salę klubową, gdzie każdy klub sportowy miewa swoje posiedzenie (klubów jest 7): dramatyczny, fotograficzny, radiowy, dyskusyjny, angielski, francuski, niemiecki. W bibliotece mają 4 tysiące tomów, bilard, gry sportowe i przyrządy gimnastyczne, wreszcie największa Imki krakowskiej sensacja: pływalnia, basen kryty, z wodą o równej zimie i latem temperaturze, tak rozległy, że się w nim odbywają zawody pływackie. Prócz tych urządzeń, mają w mieście Ognisko dla opuszczonych chłopców, (30) i robotnicze w Gazowni miejskiej, na 90 robotników, oraz w Mszanie Dolnej, w Beskidach, Obóz Harcerski dla 30 chłopców. Wszystkie kluby, urządzenia i kursy istnieją dla trzech kategorii wieku: 12 — 18, 19—25 i starszych ponad 25, najwięcej jest robotników i rzemieślników, potem urzędników.

Katolicy stanowią 84%, największe dochody czerpie Imka z własnych imprez dochodowych i z działalności programowej, dary amerykańskie i subwencje polskie stanowią mniejsze znaczne sumy.

Na zakończenie parę słów o powstaniu Stowarzyszenia Młodz. Chr. W 1884 r. subjekt handlowy w Londynie G. Williams, założył skromną organizację dla młodych ludzi chcą-

### Y. M. C. A. czyli „IMKA“.

cych w wierze chrześcijańskiej żyć i rozwijać duszę i ciało.

Umoralnienie młodzieży męskiej, narazonej na tyle pokus, wniesienie jej na wyższy poziom było jego jedynym celem. A teraz na ostatnim zjeździe Y. M. C. A. byli przedstawiciele 51 narodów. W czasie wojny, w Stanach Zjednoczonych liczyła Y.M.C.A. milion członków i 1500 ognisk. Zajęła się żołtierzami polskimi armji Halle- rra i ta właśnie armja przywoziła Imkę do Polski.

W 1919-23 r. krajowe związki Imki rozsiane po całym świecie mają oczywiście pełną swoją autonomję, a stałych przedstawicieli w Genewie gdzie urzęduje Wszczęświatowy Komitet. Y. M. C. A. istnieje w państwach europejskich. Niema jej w Litwie, ani w Rosji, liczbą członków w Europie wynosi prawie 700 tysięcy, a na całym świecie przeszło dwa miliony. Do zarządów w Polsce należą ludzie znani i zasłużeni, widzimy wśród nich nazwiska b. min. Dr. G. Dobruckiego, J. Mikułowskiego-Pomorskiego, prof. Univ. Jagiellońskiego, Kryształowicza, Marchlewskiego, Dąbrowskiego, Dr. Wybowskiego, pośta S. Estrejchera i wielu innych ludzi, nie skrepowani ciasną doktryną pragną w humanitarnem dziele być pomocą swemu społeczeństwu.

K. Zajdrocki.

# WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

## Zamknięcie Zarz. Okr. „Tow. Szkoły Białoruskiej”

W ostatnich dniach z rozporządzenia odnośnych władz został zamknięty Zarząd Okręgowy „Towarzystwa Szkoły Białoruskiej” w Grodnie oraz zawieszony Zarząd Okręgowy „Towarzystwa” w Swisłoczcy.

Przewodniczącym zarządu „Towarzystwa Szkoły Białoruskiej” w Grodnie oraz zawieszony Zarząd Okręgowy „Towarzystwa” w Swisłoczcy.

## Wykrycie olbrzymiego przemytu w Grodnie.

Od dłuższego już czasu władze K. O. P. u w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa wpadły na trop bandy przemytniczej, operującej na granicy. Stwierdzono, iż przemyt przeważnie kierowany jest do Grodna.

Przewodniczącym zarządu „Towarzystwa Szkoły Białoruskiej” w Grodnie oraz zawieszony Zarząd Okręgowy „Towarzystwa” w Swisłoczcy.

Po dłuższej obserwacji niejakiego Chaima Makowa i po zebraniu dostatecznych dowodów, przeprowadzono w jego mieszkaniu (plac Ba-

torowego) rewizję, która dała nadsządzone wyniki. Znalezione bowiem szereg rzeczy pochodzących z przemytu, a między innymi cały skład rozmaitego rodzaju skórek o łącznej wartości 18.000 dolarów. W związku z powyższym Makowa aresztowano.

Skonfiskowany przemyt przekazano do dyspozycji najbliższego urzędu celnego.

## Święto „Wolności” w Dziewieniszkach.

„Tej, co nie zginęła a została wyrąbana szabłą Żołnierza Polskiego w 10-ą rocznicę odzyskania niepodległości wystawili dzwienienicy Obywatele”.

Na zakończenie przemawia uczeń siódmego oddziału szkoły powszechnej w Dziewieniszkach Stan. Dor-niak. Zegając imieniem swoich kolegów i koleżanek grono nauczycielskie, oraz dziękując mu i rodzicom za trud dla ich wychowania położone. Wychodząc z pod opiekunkich skrzydeł szkoły, jest dumny ze swoimi kolegami „z tej orzycznej chwili, jaką przeżywa nasze miasteczko, bo naprawdę nam dzieciom przysniła się ta Polska, przez tyle lat oczekiwana, za którą w niewoli modlił się ojciec i za którą gdzieś na krańcach świata bezimiennie wśród chłódów i głodów żołnierskich dźwad umierał”.

Taki napis wykuto na płycie pomnika „Wolności” w Dziewieniszkach, którego inicjatywę budowy powzięło Ognisko Z. P. N. S. P. jeszcze w roku 1925.

Przewodniczącym zarządu „Towarzystwa Szkoły Białoruskiej” w Grodnie oraz zawieszony Zarząd Okręgowy „Towarzystwa” w Swisłoczcy.

W tym też roku stanął pomnik piękny i wyniosły, kształtem zbliżony do ostrosłupa. Brakło tylko orła i płyty marmurowej, na czo nie było już funduszów. Komitet nie opuścił jednak rąk i oto po dwuletniej zwłoce pojawił się na szczycie pomnika nasz biały Królowski Ptak z rozpętanymi skrzydłami, jakby się starał pod te skrzydła pocizołowicie objąć tę, niegdys rozdartą a teraz zjednoczoną i wolną Ziemię. Wzrok jego skierowany ku granicom Ojczyzny czuwa z wysokiego piedestału, czy czasem znów na rubieżach nie pojawi się zachłanny nieprzyjaciel, któremu teraz nie odda ni skrawka swojej wolności.

Kończy swoje przemówienie następującimi słowami: „A jeśli przędzie taka chwila, że krwi i życia żądasz od nas, ukochana Ojczyzno—oddamy Ci krew, oddamy Ci życie i umrzemy z okrzykiem drogiego imienia Twojego, ostatnie spożre-nie, ostatni pocałunek przesyłając Sztandarowi Twemu”. Po zakończeniu przemowy wszyscy uczniowie ucałowali sztandar szkolny. Mowa tego, zaledwie 15 letniego mowcy, wypowiedziana wyraźnie i dobitnie, a nacechowana siłą patriotycznego uczucia, wywarła na słuchaczach podniosłe wrażenie, a zebrani goście nagrodzili dzielnego młodzieńca licznymi oklaskami.

Niebawem też dokonano wmurowania tablicy, oraz uparkowaniem, a uroczyste jego poświęcenie, połączone z otwarciem Stadionu sportowego i zakończeniem roku szkolnego odbyło się dnia 30 czerwca b. r.

Następnie wręczono p. staroście szkolną pod kierunkiem naucz. p. H. Augustynowiczówny, album jako pamiątkę uroczystości. Po wyświeceniu pomnika p. starosta dokonał otwarcia Stadionu Sportowego, gdzie przysiadł się razem z innymi zarządem sportowym młodzieży dziewieniszkiej.

W czasie uroczystości przygrywała orkiestra miejscowej Straży Pożarnej. W międzyczasie też zostało rozsprzedane odbite w stu egzemplarzach piśmiemko p. t. „Dzwonka szkolny” organ młodzieży 7-klasowej Szkoły Powszechnej w Dziewieniszkach, które, jako jedynym okazem na terenie całego powiatu zainteresowało się bliżej wiele osób.

To jest opis naszej uroczystości, a że pozwoliłem sobie obszerniej o tem napisać, to jedynie dlatego, że taka podniosła chwila rzadko może się zdarzyć. Zrozumieli to dostatecznie licznie przybyli na ten obchód goście i cała ludność gminy.

Po nabożeństwie, gdy znów zebrani ustawili się przed pomnikiem a—przysłali liczni goście, między innymi i sędzia Trybunału Stanu p. Wolski z Warszawy z małżonką — zajęli miejsca na przygotowanym wzniesieniu — dokonali poświęcenia pomnika „Wolności” ks. proboszcz A. Giedgowd z Dziewieniszek. W przemowie swojej zaznaczył, że poświęca godło państwowe, które jest symbolem wolności Polski i jej obywateli, które jest znamię twórczej siły, ładu, porządku, sprawiedliwości i troskliwej nad wszystkimi mieszkańcami opieki.

Następnie zabrał głos p. starosta Kowalewski, który, jako protektor uroczystości, dokonał odświeżenia pomnika. W mowie swojej poprzedzonej okrzykiem na cześć Prezydenta, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, nakreślił p. starosta obraz korowodów prawnych i ciężarów, na jakie byliśmy narażeni za czasów niewoli chęć choćby skromnym most na potoku wybudować. Teraz władze państwowe ułatwiają nam wszelkie poczynania odnośnie wznoszenia nietylko mostów na rzekach i reperiacji dróg, ale i domów na usługi społeczeństwa, jako to urzędów i szkół, oraz pomników symbolizujących Wolność i nasze do tej Wolności przywiązanie.

Zakończył swoje przemówienie p. starosta okrzykiem na cześć gminy Dziewieniszkiej. Z kolei zabrał głos kierownik szkoły p. E. Królowski wspominając o ciężkich zmaganiach i walkach konspiracyjnych, które były udziałem szeregu pokoleń w szarej pomroce długich lat niewoli, o nędzy, tułaczce i wgnaniu najlepszych synów Ojczyzny, którzy znosili tę niedolę z niezłomną wiarą w lepsze jutro. I oto wreszcie wybiła chwila oczekiwana. Nad zlanymi krwią bratnią naszymi zagonami, nad ziemią poraną rowami przez nieprzyjacielskie szrapnel i spowitą w tumany armatnich dymów ukazał się dziesięć lat temu biało-różowy świt. Tu, dągo oczekiwana, wymodlona przez pokolenia, a wywalczona przez dzielne Legiony Marszałka Józefa Piłsudskiego jutrzienka Wolności za-błysła nam wreszcie.

Następnie wręczono p. staroście szkolną pod kierunkiem naucz. p. H. Augustynowiczówny, album jako pamiątkę uroczystości. Po wyświeceniu pomnika p. starosta dokonał otwarcia Stadionu Sportowego, gdzie przysiadł się razem z innymi zarządem sportowym młodzieży dziewieniszkiej.

W czasie uroczystości przygrywała orkiestra miejscowej Straży Pożarnej. W międzyczasie też zostało rozsprzedane odbite w stu egzemplarzach piśmiemko p. t. „Dzwonka szkolny” organ młodzieży 7-klasowej Szkoły Powszechnej w Dziewieniszkach, które, jako jedynym okazem na terenie całego powiatu zainteresowało się bliżej wiele osób.

To jest opis naszej uroczystości, a że pozwoliłem sobie obszerniej o tem napisać, to jedynie dlatego, że taka podniosła chwila rzadko może się zdarzyć. Zrozumieli to dostatecznie licznie przybyli na ten obchód goście i cała ludność gminy.

Po nabożeństwie, gdy znów zebrani ustawili się przed pomnikiem a—przysłali liczni goście, między innymi i sędzia Trybunału Stanu p. Wolski z Warszawy z małżonką — zajęli miejsca na przygotowanym wzniesieniu — dokonali poświęcenia pomnika „Wolności” ks. proboszcz A. Giedgowd z Dziewieniszek. W przemowie swojej zaznaczył, że poświęca godło państwowe, które jest symbolem wolności Polski i jej obywateli, które jest znamię twórczej siły, ładu, porządku, sprawiedliwości i troskliwej nad wszystkimi mieszkańcami opieki.

Następnie zabrał głos p. starosta Kowalewski, który, jako protektor uroczystości, dokonał odświeżenia pomnika. W mowie swojej poprzedzonej okrzykiem na cześć Prezydenta, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, nakreślił p. starosta obraz korowodów prawnych i ciężarów, na jakie byliśmy narażeni za czasów niewoli chęć choćby skromnym most na potoku wybudować. Teraz władze państwowe ułatwiają nam wszelkie poczynania odnośnie wznoszenia nietylko mostów na rzekach i reperiacji dróg, ale i domów na usługi społeczeństwa, jako to urzędów i szkół, oraz pomników symbolizujących Wolność i nasze do tej Wolności przywiązanie.

Zakończył swoje przemówienie p. starosta okrzykiem na cześć gminy Dziewieniszkiej. Z kolei zabrał głos kierownik szkoły p. E. Królowski wspominając o ciężkich zmaganiach i walkach konspiracyjnych, które były udziałem szeregu pokoleń w szarej pomroce długich lat niewoli, o nędzy, tułaczce i wgnaniu najlepszych synów Ojczyzny, którzy znosili tę niedolę z niezłomną wiarą w lepsze jutro. I oto wreszcie wybiła chwila oczekiwana. Nad zlanymi krwią bratnią naszymi zagonami, nad ziemią poraną rowami przez nieprzyjacielskie szrapnel i spowitą w tumany armatnich dymów ukazał się dziesięć lat temu biało-różowy świt. Tu, dągo oczekiwana, wymodlona przez pokolenia, a wywalczona przez dzielne Legiony Marszałka Józefa Piłsudskiego jutrzienka Wolności za-błysła nam wreszcie.

Następnie wręczono p. staroście szkolną pod kierunkiem naucz. p. H. Augustynowiczówny, album jako pamiątkę uroczystości. Po wyświeceniu pomnika p. starosta dokonał otwarcia Stadionu Sportowego, gdzie przysiadł się razem z innymi zarządem sportowym młodzieży dziewieniszkiej.

W czasie uroczystości przygrywała orkiestra miejscowej Straży Pożarnej. W międzyczasie też zostało rozsprzedane odbite w stu egzemplarzach piśmiemko p. t. „Dzwonka szkolny” organ młodzieży 7-klasowej Szkoły Powszechnej w Dziewieniszkach, które, jako jedynym okazem na terenie całego powiatu zainteresowało się bliżej wiele osób.

To jest opis naszej uroczystości, a że pozwoliłem sobie obszerniej o tem napisać, to jedynie dlatego, że taka podniosła chwila rzadko może się zdarzyć. Zrozumieli to dostatecznie licznie przybyli na ten obchód goście i cała ludność gminy.

Po nabożeństwie, gdy znów zebrani ustawili się przed pomnikiem a—przysłali liczni goście, między innymi i sędzia Trybunału Stanu p. Wolski z Warszawy z małżonką — zajęli miejsca na przygotowanym wzniesieniu — dokonali poświęcenia pomnika „Wolności” ks. proboszcz A. Giedgowd z Dziewieniszek. W przemowie swojej zaznaczył, że poświęca godło państwowe, które jest symbolem wolności Polski i jej obywateli, które jest znamię twórczej siły, ładu, porządku, sprawiedliwości i troskliwej nad wszystkimi mieszkańcami opieki.

Następnie zabrał głos p. starosta Kowalewski, który, jako protektor uroczystości, dokonał odświeżenia pomnika. W mowie swojej poprzedzonej okrzykiem na cześć Prezydenta, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, nakreślił p. starosta obraz korowodów prawnych i ciężarów, na jakie byliśmy narażeni za czasów niewoli chęć choćby skromnym most na potoku wybudować. Teraz władze państwowe ułatwiają nam wszelkie poczynania odnośnie wznoszenia nietylko mostów na rzekach i reperiacji dróg, ale i domów na usługi społeczeństwa, jako to urzędów i szkół, oraz pomników symbolizujących Wolność i nasze do tej Wolności przywiązanie.

Zakończył swoje przemówienie p. starosta okrzykiem na cześć gminy Dziewieniszkiej. Z kolei zabrał głos kierownik szkoły p. E. Królowski wspominając o ciężkich zmaganiach i walkach konspiracyjnych, które były udziałem szeregu pokoleń w szarej pomroce długich lat niewoli, o nędzy, tułaczce i wgnaniu najlepszych synów Ojczyzny, którzy znosili tę niedolę z niezłomną wiarą w lepsze jutro. I oto wreszcie wybiła chwila oczekiwana. Nad zlanymi krwią bratnią naszymi zagonami, nad ziemią poraną rowami przez nieprzyjacielskie szrapnel i spowitą w tumany armatnich dymów ukazał się dziesięć lat temu biało-różowy świt. Tu, dągo oczekiwana, wymodlona przez pokolenia, a wywalczona przez dzielne Legiony Marszałka Józefa Piłsudskiego jutrzienka Wolności za-błysła nam wreszcie.

## Ruch samochodowy a nasze ulice.

Co jest przyczyną mnożących się u nas wypadków samochodowych?—oto pytanie, na które należałoby dać odpowiedź. Nie negujemy, że często winni są szoferzy, którzy albo z powodu niatrzeżowego stanu, albo wskutek „kawalerskiej” jazdy wpadają na przechodniów i powozy, raniąc i zabijając ludzi i zwierzęta.

Przewodniczącym zarządu „Towarzystwa Szkoły Białoruskiej” w Grodnie oraz zawieszony Zarząd Okręgowy „Towarzystwa” w Swisłoczcy.

Ale niemięjszą przyczyną katastrof są i nasze ciasne ulice oraz zły stan wielu powozów samochodowych. Cóż dziwnego, że takiemu „lomowikowi”—jak się popularnie na wileńskim bruku nazywa stare trzeszczące i trzęsące się pudła samochodowe — złamie podwozie, pęknie kierownica, lub hamulec. Przy szybszej nieco jeździe najtrzeżwiejszy szofer nie da wtedy rady i katastrofa nieunikniona. Ciasnота ulic niemiędnokrotnie jest również tego przyczyną. Żeby naprzykład, ominąć wóz na takim skrawku ulicy Zawalnej pomiędzy Portową a Małą Populanką lub na Zamkowej, trzeba zjechać do rynsztoku. O wypadek wtedy nie trudno, — chociażby dlatego, że przy większej ilości osób w autobusie, może się on wywrócić. Jaki byłby rezultat nie trudno się domyśleć.

Przewodniczącym zarządu „Towarzystwa Szkoły Białoruskiej” w Grodnie oraz zawieszony Zarząd Okręgowy „Towarzystwa” w Swisłoczcy.

Przechodzenie po chodniku w chwili mijania się autobusu na tych odcinkach wtedy też nie należy do bezpiecznych. Dowodem chociażby ostatnie wypadki, który miały miejsce wczoraj jeden przy ulicy Zamkowej, drugi przy Zawalnej. Kierowca autobusu Henryk Wańkowi podczas wymijania innego pojazdu koło domu Nr 16 przy ul. Zamkowej podjechał tak blisko do rynsztoku, iż boki autobusu potoczył idącego chodnikiem Bronisława Norejki (Wileńska 31), który padając uderzył głową o ścianę tracąc przytomność. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził wstrząs mózgu, wobec czego chorego umieszczono w szpitalu Św. Jakóba.

A oto drugi wypadek, tym razem przy ul. Zawalnej: szofer Bolesław Hrudz kierując taksiem Nr rejestracyjny 14202, boczny 45, uderzył błotnikiem przechodzącego Mowszę Gołębia, (Werkowska 18), który padając na szczęście doznał tylko zadrzańnięcia lewej ręki w okolicy łokcia.

Często powodem wypadku jest i sama ludność, która nie zdając widocznie sobie sprawy, że ruch samochodowy stale u nas wzrasta, (szczególnie na skrzyżowaniach) pada wielokrotnie ofiarą li tylko swojej niewagi.

Przepisów regulujących przechodzenie przez ulice u nas niema, a jeżeli były i były chyba spotkałyby je ten sam los, co i przepisów normujących ruch na chodnikach.

Jak więc temu wszystkiemu zaradzić powinny pomyśleć odpowiednie władze, na których przedewszystkiem ciąży odpowiedzialność za bezpieczeństwo ludności na ulicach Wilna.

Przewodniczącym zarządu „Towarzystwa Szkoły Białoruskiej” w Grodnie oraz zawieszony Zarząd Okręgowy „Towarzystwa” w Swisłoczcy.

# KRONIKA

Piątek 19 Lipca  
Dziś: † Wincent. a Paulo W.  
Jutro: Czesława W.  
Wschód słońca—g. 3 m. 10.  
Zachód „ g. 19 m. 40

### OSOBISTE

Wyjazd konserwatora sztuki p. Lorenc. W dniu wczorajszym wyjechał do Nowogrodka w sprawach służbowych konserwator sztuki w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie p. Lorenc.

### SAMORZĄDOWA

Na budowę szkoły. Sejmik wileńskotrocki wysygnował 4000 zł. na wykonanie budowy szkoły powszechnej w Zawiszańcach gm. sołecznickiej.

Sejmik wileńskotrocki przystępuje do Związku Międzykomunalnego. Na ostatnim posiedzeniu sejmiku wileńskotrockiego postanowiono przystąpić do Związku Międzykomunalnego w celu budowy i utrzymania szpitala dla umysłowo chorych na 1000 łóżek w Kojarach pod Wilnem.

Sejmik wileńskotrocki zamierza budować nowe szpital. Jak się dowiadujemy, Sejmik na powiat wileńskotrocki zwrócił się do władz centralnych z prośbą o przyjęcie na utrzymanie przez Skarb Państwa szpitala w Trokach. W razie zgody Rządu, przeznaczona na ten cel kredyty mają być użyte na uruchomienie 2 nowych szpitali w Szumsku i Olkienikach.

### MIĘJSKA

Przyjazd do Wilna wycieczki Polonii amerykańskiej. W końcu bieżącego miesiąca ma przybyć do Wilna wycieczka Polaków z Ameryki w ilości 600 osób.

Polacy amerykańscy przybywają do Polski w pierwszym rzędzie w celu odwiedzenia P. W. K., pozem udadzą się do innych miast Polski, między innymi zawiąta i do Wilna.

### SPRAWY PRASOWE

Konflikacja pism Białoruskich. Ugrupowanie radykalne w Białoruskim Związku Akademickim w Wilnie wydało niedawno swoje czasopismo p. t. „Wolnaja Dumka”. Zarządzeniem starosty grodzieńskiego z dnia 8 b. m. pismo to zostało skonfiskowane.

Zarządzenia starosty grodzieńskiego w dniu 13 b. m. zostało skonfiskowane Nr. 23 „Białoruskiej Krynicy” za artykuł p. t. „Książdz Andrzej Hlinka”.

### WILNA

Cewiczka odbyło się zebranie organizacyjne Kółka Rolniczego. Obecnych na zebraniu było 45 osób. Doceniając znaczenie wspólnej pracy, na członków Kółka zapisano się znowu 36 osób.

Do zarządu zostali wybrani Bek Margajew z Polowa jako prezes, Jan Rajczonok z Alaszek Dużych jako zastępcy i Anatol Klanczewski jako skarbnik.

### BRASŁAW

Stan urodzajów. Jak donoszą z terenu powiatu, ominia jest w stanie dobrym, zaś zasiewy jare znacznie się poprawiły, co rokuje w roku bieżącym niezły urodzaj.

Pożar. We wsi Ciślały, gm. leonpolskiej spaliły się 4 stodoły z drobnymi sprzętami rolniczymi, należące do rodzin Cieślaków, Adamowiczów i Sinników. Ogólna strata wynosi 4000 zł.

### ŚWIĘCIANY

Pożar cegielni. W nocy z 11 na 12 lipca spaliła się cegielnia Franciszka Trymboczkiego we wsi Kisiele, gm. Zukojuń. Pożar zniszczył szopy, dach cegielni, drzewo opałowe oraz wszystkie narzędzia ręczne do wyrabiania cegły. Uległo zniszczeniu 7000 surówek cegły. Ogólne straty wynoszą 2300 zł.

Pokaz hodowlany w Świrze. Onegdaj z inicjatyw miejscowych sfer rolniczych odbył się w Świrze pokaz hodowlany bydła i trzody chlewniej, na który okoliczni rolnicy przyprowadzili co najliczniej okazy swego chowu domowego. Rozdano prztem szereg nagród Ministerstwa Rolnictwa i Sejmiku Święciańskiego. Ceremonia rozdania nagród odbyła się w obecności starosty święciańskiego p. Stefana Mydlarza i inspektora hodowlanego Związku Kółek Rolniczych p. Osiecińskiego.

Powrót wycieczki uczniowskiej z P. W. K. Onegdaj powróciła do Święcjan z Poznania z P. W. K. wycieczka sejmikowej szkoły rolniczej, złożona z 27 uczniów tej szkoły, prowadzona przez kierownika jej p. K. Odynieckiego. Uczniowie zwiedzili Wilno, zawiadzili przez 2 dni w Warszawie, przez 1 dzień gospodarstwa ogrodnicze pod Warszawą, zaś 4 dni poświęcono zwiedzeniu P. W. K. i m. Poznania, wreszcie zwiedzono gospodarstwa matorne i większe pod Poznaniem. Następnie wycieczka zwiedzila Gdynię i Hel.

zycznego i Przystosowania Wojskowego. Związek ten dzięki protektoratowi prezesa Dyrekcji P. i T. inż. Zółtowskiego posiada wszelkie warunki i szanse pomyślnego rozwoju.

W zebraniu wziął udział obok zaproszonych gości również i kpt. Kowalew, wygłaszając referat o znaczeniu P. W. i P. T. i Korzyściach, jakie sport daje.

Zebrań zakończono wyborem tymczasowych władz Związku, do których weszli przedstawiciele Dyrekcji P. i T. i Urzędu Włno I oraz apelem do zebranych pocztowców o jak najliczniejsze wstępowanie do Związku i szerzenie sportu wśród dużej rzeczy pocztowców.

### SPRAWY BIAŁORUSKIE

Sprzedaż „Statutu Litewskiego”. Niedawno z Biblioteki Prawosławnego Seminarium Duchownego w Wilnie został sprzedany Ukraińcom autentyk „Statutu Litewskiego” za 20 dolarów.

Fakt ten wywołał z kraju tak ważnej pamiątki historycznej wywołał wśród społeczeństwa Białoruskiego wielkie oburzenie.

Akcja szkolna Białoruskiego Związku Gospodarczego. W ubiegłym roku szkolnym Białoruski Związek Gospodarczy prowadził i utrzymywał jedną prywatną szkołę powszechną z Białoruskim językiem nauczania w m. Wołoczynie.

Obecnie Związek prowadzi starania w celu otrzymania koncesji na otwarcie szeregu nowych szkół powszechnych. Celem materialnego zabezpieczenia szkół, Związek postanowił zbierać na ten cel pieniądze na prowincji.

Otwarcie biblioteki-czytelni. W dniach ostatnich staraniem społeczeństwa „Nowy Świat” została otwarta w Wilnie białoruska biblioteka-czytelnia. Biblioteka mieści się przy ul. Hetmańskiej Nr. 4-16 i funkcjonuje w godzinach od 14 do 22, a w dni świąteczne od 8 do 12 i od 15 do 22.

Sad nad b. posłem białoruskim J. Sobolewskim, który już od czasu dłuższego znajduje się w więzieniu na „Lukiszkach”, odbędzie się w dniu 6 września b. r.

### SPRAWY ROLNE

Opinie o żniwiarkach szwedzkich „Arvika-Viking” patrz ogłoszenia na stronie 4-ej.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Zarząd Zw. Pracown. Kom. i Inst. Użytk. Publ. w Polsce oddział w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, że przy Zw. Prac. Użytk. Pub. — Sekcja kino-teatrowa i mekhaników pozostała — przeto wyzwa się członków tej sekcji do rejestracji do dnia 25. VII. 29 r. Sekretarjat czynny od godz. 12-12 do 2-ej ul. Wielka 34.

Skład nowego zarządu: prezes Gorski, skarbnik Paszkiewicz, członkowie zarządu: Bejnarowicz, Stankiewicz, Herman i Borekno.

### ROŻNE

Strzeleckie kolonie letnie. Z inicjatywy Wileńskiego Związku Strzeleckiego zorganizowane zostały kolonie letnie dla dzieci rodzin strzeleckich. Kolonie są w Białym Dworze i mieszczą 30 dzieci.

Zamknięcie kolonii nastąpi w dniu 1-go września b. r.

## TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

„Ewa bez zaslón” z Jaroszewską. Dziś powtórzenie wczorajszej premjery Pawła Nivoix „Ewy bez zaslón”, gdzie subtelny duet walczy o lepsze z mistrzowską konstrukcją i jaskrawym djalogiem komedj. Wczorajsze widowisko przebiegło wyjątkowo publiczności, oraz gopielione wy-cieczki i artystów pozwala przypuszczać, że „Ewa bez zaslón” nie mniejem cieszyć się będzie powtórzeniem jak „Pygmaljon”.

## RADJO

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukułka.

PIĄTEK, dnia 19 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.20—17.45: Odczyt „O początkach Czartakta” — wygl. Władysław Arctimowicz. 17.50—18.00: Komunikat z P. W. K. 18.00—19.00: Transm. z Warszawy. Koncert orkiestry mandolinistów. 19.00—19.25: Pogadanka radiotechniczna. 19.25—19.50: Odczyt p. t. „Nadzór nad artykułami spożywczymi” — wygl. dr. Feliks Kasperowicz. 19.50—20.00: Audycja wesoła: „Katastrofa kolejowa” póra Haliny Hohen-dlingerówny — wyk. Zesp. Dram. Rozgl. Wil. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny. 22.00—22.45: Transmisja z Warsz. Komunikaty: P. A. T. i inne. 23.00—23.20: Występ wokalny p. Grimali Zbierzechowskiej. 23.20—24.00: Muzyka taneczna z restauracji „Polonia” w Wilnie.

Zawody pływackie o mistrzostwo Wilna.

W dniu 20 VII. o godz. 17 i w dniu 21. VII. o godz. 12 odbędzie się na nowym basenie pływ. Wil. O. Z. P. (ul. Sołtanka 6) zawody pływackie o mistrzostwo Wilna. Program zawodów obejmuje następujące konkurencje:

- I. Biegi panów: 100 mtr. styl. dow., 100 mtr. na znak, 200 mtr. styl. klas., 400 i 1500 mtr. styl. dow.; sztafety: 5 x 50 i 4 x 200.
- II. Skoki panów z trampolin.

SOBOTA, dnia 20 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.20 do 17.25: Gramofon. 17.25—17.50: Pogadanka dla młodych matek z cyklu „Dziecko nerwowe” — wygl. dr. Janina Hurynowiczówna. 17.50—18.00: Komunikaty P. W. K. 18.00 do 19.00: Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci. 19.00—19.20: Czytanka aktualna. 19.20—19.45: Feljeton wesoły — wygl. Karol Wyrwicz-Wichrowski. 19.45—20.10: Program na tydzień następny i sygnał czasu z Warszawy. 20.10—20.30: Feljeton aktualny. 20.30—22.00: Transm. z Salonu Philipsa w Wilnie Rewja i sketsch p. t. „W redakcji”. 22.00—22.45: Transm. z Warszawy. Komunikaty: P. A. T. i inne. 22.45—23.45: Muzyka taneczna.

„JEDZIEMY NA PEWUKĘ”

Miły swój, który tak niedawno ośniwał Wilno swoim pięknym przedzielnym rajem na scenie „Lutni”, przewyższając o wiele poziomem przedstawień stołecznych gości z różnych „Ok” (Perskich, Morskich...) czy „Qui pro quo’ów”, wystąpił ostatnio parę razy w radio wileńskim m. inn., np. wczoraj, z salonu-studio firmy Philips przy ul. Mickiewicza 25. Na audycje zostało zaproszonych przez gospodarzy lokalu sporo gości, przed którymi oraz mikrofonem została odegrana rewja p. t. „Jedziemy na Pewukę”. Oprócz członków wspomnianego zespołu — pp. Majewskiej, Bohdanowicza, Rewkowskiej i Świętochowskiego wzięli udział w tem słuchowisku pp. Halina Hohen-dlinger i Karol Wyrwicz. „Scenarzy” słuchowiska był dowcipny i niezbyt wesoły, piosenki, — jak to ma być w muzyce i słowa p. Jerzego Świętochowskiego, współwykonawcy rewji. Treścią wszystkiego są przygody parę wilińian oraz ich towarzysza podróży w droy-

de na P. W. K. Podróż, mimo że trwa dość krótko (godzinę i pół), jest nader urozmaico-na (fortepian w wagonie, wizyty w „Qui pro quo” i „Morskiem Oku” w czasie przejazdu przez Warszawę). Galosé jest b. wesoła i zabawna, niechże żabaja ci, którzy w tym czasie woleli sen niż słuchanie. Pociągami się wszakże tem, że nie ostatnie przedstawienie tego zespołu, który w tym samym lokalu niebawem znów wystąpi przed mikrofonem. (sk)

### Rozwój radiofonji w Polsce.

Według stanu na dzień 1. IV. r. b. liczba radiofonów w Polsce osiągnęła cyfrę 202.561, dając w ciągu piętnastu miesięcy (1. I. 1928 — 1. IV. 1929) wzrost liczby radiofonów o 82.00

Kongres Pracowników Samorządowych z całej Polski i zwiedzenie P. W. K. w Poznaniu.

Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych, jak donosiliśmy we wczorajszym N-rze zwołała do Poznania na dzień 21 lipca r.b. kongres pracowników samorządowych miejskich, powiatowych i gmin wiejskich, z całej Polski.

Kongres, poprzedzony uroczystym nabożeństwem, odbędzie się w auli Uniwersytetu. Otwarcie nastąpi o godz. 10 rano, poczem zostaną wygłoszone referaty; ogólnie sytuacyjny, o ubezpieczeniu emerytalnym i społecznym, uposażeniach i o pragmatyce służbowej.

Udział w kongresie do tej pory zgłosiło 1500 osób. Zaś przewidywany jest udział zgórą 2000 osób. Po kongresie poszczególne Związki, wchodzące w skład Rady Naczelnej, obradować będą w sekcjach nad sprawami dotyczącymi poszczególnych związków.

Dn. 22 i 23 lipca uczestnicy kongresu zwiedzą P. W. K. a następnie Gdańsk, Gdynię i Hel oraz częściowo Pomorze.

Pracownicy Samorządowi, zwłaszcza na terenie b. zaboru rosyjskiego, są jedyną grupą pracowników umysłowych w Polsce, pozbawioną dotychczas ubezpieczenia emerytalnego oraz wszelkich przepisów normujących ich stosunki służbowe. Nic więc dziwnego, że na czło kongresu wysunięte zostały te zasadnicze dla ogółu pracowników samorządowych zagadnienia.

Place pracowników samorządowych dostosowane są ściśle do plac urzędniczych państwowych, a wiadomo, że place urzędników państwowych są niedostateczne, zatem niedostateczne są i place pracowników samorządowych zwłaszcza, że rozporządzenie z 1924 r. o placach w samorządzie ustanowiło jedynie maksymalne normy uposażenia, których nie wolno przekraczać.

stowych są niedostateczne, zatem niedostateczne są i place pracowników samorządowych zwłaszcza, że rozporządzenie z 1924 r. o placach w samorządzie ustanowiło jedynie maksymalne normy uposażenia, których nie wolno przekraczać. Nie określono minimum plac i z tego powodu pracownicy samorządowi często są znacznie krzywdzeni. Te podstawowe dla pracowników samorządowych sprawy będą niewątpliwie pobudką, która na zew Rady Naczelnej Związków, zgrupowała do Poznania olbrzymią ilość pracowników samorządowych. Pracownicy samorządowi niezaprzeczenie należą do grupy ludzi wypróbowanych i zahartowanych w życiu publicznym, to też opinia publiczna oczekuje rezultatów obrad tak olbrzymiego kongresu.

NOWOŚCI WYDAWNICZE Drugie wydanie „Szlakiem I-lej Brygady”

Wacława Lipińskiego.

Ukazało się w ostatnich dniach na półkach księgarskich nowe, niezwykle cenne wydawnictwo. Znana w szerokich kręgach czytelników, popularna wśród Piłsudczyków książka Wacława Lipińskiego (Sochyl) pod tytułem „Szlakiem I-lej Brygady” doczekała się w ciągu niecałego roku drugiego, rozszerzonego wydania. Opatrzył ją dłuższą przedmową świetny pisarz Juliusz Kaden-Bandrowski, pisząc iż „życiowy i losy młodego żołnierza legionowego wypukła Wacław Lipiński najcenniejszymi strzechami a los ów właśnie, to wielki dobroczynny wkład bohaterstwa, z którego rośnie dziś

w Europie dumna i tak szczęśliwa nasza wolność”.

Ogromny sukces swej książki, która doczekała się od pierwszej chwili jaknajbardziej przychylnego przyjęcia zawiadza autor nietylko walorem opisowym pełnym „wysokiego napięcia dramatycznego, pełnym czaru i uroku — czaru bezpośredniej prawdy” jak pisze Kaden-Bandrowski, lecz przede wszystkim warunkom w jakich książka powstała. Pisana jest ona bowiem w okopach, pisana jako dziennik żołnierski, obejmujący w całości okres walk i przeżył I-lej brygady Legionów Polskich, od początku światowej wojny, aż do ostatniego Legionów rozbięcia. Mrj. dr. Wacław Lipiński, autor wspomnień wojskowych „Wśród lwowskich orłat” — „Od Wilna do Dynaburga” oraz całego szeregu szkiców z zakresu historii wojskowości, wstąpiwszy z łódzką drużyną skautową, jako młody niespełna 18 letni chłopiec do Legionów — nie opuszcza ani na jeden dzień swego 5 pułku, w którym bez przerwy, nie będąc ani rannym ani chorym, pełni żołnierską służbę. Jednocześnie z rzadką cierpliwością, dzień po dniu zapisuje wszystkie swe wrażenia, nieraz w kilkunastu słowach, nieraz naszerog stronic swego pamiętnika.

W ten sposób na kartkach żołnierskiego dziennika sierżanta I brygady znajdująemy wszystkie bitwy, marsze, wszystkie przeżycia, wszystkie złe i radosne chwile, jakie młodzi żołnierze legionowi w czasie trwania krwawych zmagania wspólnie ze swym Wodzem Józefem Piłsudskim, przeżywali.

Przewijają się więc barwną wstęgą marsze od Krzywopłockiej bitwy począwszy, od bitwy na Podlasiu, Wólnynu, zmagania pod Stochodem, Styrem, Koszyszczami, nad Wiesio-

łuchą i Sitowiczami — jednym słowem cały mozolny i piękny szlak I. Brygady.

Lecz nietylko sama akcja bojowa żywo i wyraziście przedstawiona jest na kartkach pamiętnika. Zarówno bitwy, patrole, jak i całe wewnętrzne idealowe życie I Brygady znajdują w nich swój wyraz.

Przed oczyma czytelnika przesuwa się postacie komendanta Piłsudskiego, Sosnowskiego, Śmigłego, Berbeckiego, Wyrwy-Furgalskiego, Sława Zwierzynskiego, Długosza Sulikiewicza i cały szereg żyjących i poległych bohaterów legionowych.

To stanowi, że pamiętnik Wacława Lipińskiego „Szlakiem I Brygady” nietylko przedstawia cenną i miłą pamiętkę dla uczestników bojów legionowych, nietylko daje możność społeczeństwu polskiemu poznać trudów i znoję żołnierzy Legionów, ale zarazem przedstawia pierwszorzędne źródło historyczne, z którego długo będą czerpać ci, którzy wniknąć i włączyć się będą chcieli w rolę i dziejowe znaczenie I Brygady Józefa Piłsudskiego.

GIELDA WARSZAWSKA z dn. 18. VII. b. r. WALUTY I DEWIZY.

Dewizy: Belgja 123,93 1/2 — 124,25 — 123,62. Holandia 358,00 — 358,90 — 357,10. Londyn 43,26 1/2 — 43,37 1/2 — 43,16. Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85. Praga 26,38 — 26,45 — 26,32. Sawajoria 171,53 1/2 — 171,96 — 171,11. Wiedeń 125,52 — 125,83 — 125,21. Włochy 46,67 1/2 — 46,79 — 46,56. Berlin w obr. nieof. 212,55. Gdańsk 172,97 1/2. Dolar w obr. prywatnych 8,88 1/2 (Nowy Jork nie notowany). Popierze procentowe: Pożyczka inwestycyjna 106,75 — 107. Dolarówka 62,50 — 61,50 — 62. 5% konwersyjna 42,50. 5% kolejowa 38 — 38,75. 6% dolarowa 83. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Kraj. — 94. Te same 7% — 83,25. 8% warszawskie 66,50 — 66,75.

ULASZ Z OSTATNIEJ CHWILI

Centrala szpiegowska w redakcji „Humanité”.

PARYŻ, 18. VII. (Pat.) Aresztowano tu współpracownika dziennika „Humanité”, który miał posiadać tajne dokumenty wojskowe. Poza to aresztowano dwóch cudzoziemców, u których znaleziono ulotki komunistyczne. Cudzoziemcy ci mają być wydani z granic państwa. Wreszcie aresztowano administratora „Humanité”, który uprawiał specjalnie akcję prowokacji względem władz wojskowych.

Według „Matin” policja w czasie dokonanej rewizji stwierdziła, że w lokalu „Humanité” znajdowała się centrala szpiegowska, doskonale zorganizowana, która miała swe rozgałęzienia we wszystkich instytucjach ministerstwa wojny, marynarki oraz w arsenalach.

Rewizje, dokonane w redakcji „Humanité”, doprowadziły do wykrycia także tajnych okólników dla wojska, planów, fotografii oraz danych o jednostkach wojskowych i morskich. Dziennik, omawiając dokonane aresztowania i rewizje, zaznacza, że jest to początek bardzo doniosłych zarządzeń zapobiegawczych, które mają być podjęte w związku z zamiarem komunistów przygotowania wielkiej akcji demonstracyjnej w dniu 1 sierpnia.

Pociąg ekspres w nurtach rzeki.

BERLIN, 18. VII. (Pat.) Z Danver (Colorado) donoszą, że pociąg ekspresowy, nadchodzący z Chicago, stoczył się około godz. 3 nad ranem w pobliżu miejscowości Stratton z nasypu do rzeki. Według dotychczasowych doniesień 20 osób podróżnych utonęło.

Katastrofa na morzu.

BUKARESZT, 18. VII. (Pat.) Kapitanowie statków, przybyłych do Constanzy, oświadczyli, że w ciągu ubiegłej nocy otrzymali szereg sygnałów, wzywających pomocy, od parowca rosyjskiego „Wolga”, który w dn. 16 lipca wyjechał z Noworosijska z pasażerami i towarami. Parowiec ten natknął się na minę pływającą około godz. 4-ej nad ranem. Ostatnia wiadomość otrzymana z parowca głosiła, że statek tonie i że 17 ludzi załogi oraz 14 pasażerów już zginęło w falach.

Silne lotnictwo to potęga Państwa

Kino Miejskie. Od dnia 16 do 19 lipca 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: „UBOGI MILJONER” — W roli głównej: RICHARD DIX. — Kasa czynna od godziny 5 m. 30. — Początek seansów od godziny 6-ej. — Następnym programem: „NIEDOROSTEK”.

Kino Kolejowe OGNISKO. DZIŚ i dni następnym niezwykle interesujący dramat w 8 aktach. W rolach głównych: MAGDE BELLAMY i WARNER BAXTER. Nad programem: Komedja w 2 aktach „Kajtuś w spodnicy”. — Początek o godzinie 6-ej wieczorem. — W niedzielę i święta o godzinie 4-ej. — Ceny zwykłe.

KINO Piccadilly. Po raz pierwszy w Wilnie wielki dramat rosyjski „Tancerka Katarzyny II”. Wstrząsający dramat w 12 akt. z czasów panowania cesarowej Katarzyny II. Udział biorą znakomici artyści rosyjscy: OLGA GZOWSKA, OSIP RUNICZ i M. CZERNOW. Ciemnota, rozwydrzenie i rozpusta rosyjskiej szlachty pod panowaniem Katarzyny II. Krwawa groza odległych czasów niewolę chłopstwa. Historyczny balet cesarskiego teatru dworskiego w Petersburgu. Pod bieżącym despoty! Zwyśleństwo miłości!

Polskie Kino WANDA. DZIŚ Nieporównane i niezapomniane arcydzieło. Tragiczne dzieło emigracji rosyjskiej czarowy dramat erotyczny w 10 aktach na tle życia księżat rosyjskich. W rolach głównych: Lowell Sherman jako wysunięty król w bajki w otoczeniu 120 kochanek i żywiołowo kusząca Paulina Carrosze.

ZNAKOMITE ŻNIWIARKI SZWEDZKIE „ARVIKA - VIKING” POLECA ZYGMUNT NAGRODZKI WILNO, ZAWALNA 11-a. TELEFON Nr. 6-87. URYWKI Z LISTÓW KLIENTÓW MOICH: Aloyzy Rakimowicz, m. Sareneczany, poczta Lyntupy: Żniwiarka szwedzka „Arvika-Viking” pracowała u mnie na dość trudnych gruntach zupełnie pomyślnie. Żadnych fałotów, żadnych uszkodzeń. Znajduję, iż żniwiarka „Arvika-Viking” jest lepszą od żniwiarki amerykańskiej D. tem bardziej, że jest znacznie lżejszą. Zarząd majątku Hamuta, poczta Zalesie: Ze żniwiarki „Arvika-Viking” jestem w zupełności zadowolony, bowiem żadnych braków lub niedokładności w niej nie znalazłem. Po dwóch latach pracy nie wymaga żadnej reparacji i nie przewiduję żeby zaszła potrzeba tego w sezonie trzecim. Witold Zakrzewski, m. Miasota, poczta Krásno n/Ussz: Maszyna żniwna „Arvika-Viking” pracowała u mnie bardzo dobrze. Złatem przeszło 150 hektarów w polach mocno kamienistych i ani razu nie się w niej nie zepsuło, prztem jest w pracy tak lekka, że parę średnich koni pracowałem bez zmiany. M. Filemonowicz, m. Bokszycki, poczta Juraciszki: Żniwiarka „Arvika-Viking” pracowała u mnie dwa lata i oświadczam, że w porównaniu ze żniwiarkami innych firm bezwzględnie jest najlepszą. Bolesław Bobrownicki, m. Bijuciszki, p. Boruny: Ze żniwiarki „Viking” jestem kompletnie zadowolony. Chociaż żyto było bardzo wyległe, pracowała jednak zupełnie dobrze. Aleks. Kryczyński, m. Niemież, poczta Rudomino: „Arvika-Viking” działa doskonale. Jestem z niej kompletnie zadowolony. Gorąco polecam wszystkim moim znajomym. Opinji o żniwiarkach szwedzkich „ARVIKA-VIKING” posiadam kilkadziesiąt, a wszystkie mniej-więcej brzmią tak, jak przytoczone powyżej.

Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA Kurjera Wileńskiego Jagiellońska 3. Telefon 99. Zakopane Pensjonat-Hotel „Złota Pantera”, Chramcówki 31, blisko dworca, doktorowej Urbańskiej i doktorowej Musiałowej nowo otwarty, nowa pościel, łazienka, wykwinna kuchnia, doborowe towarzystwo. 1979-1. PIANINA do wynajęcia. Reparaція i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Estko. 1767

Zgłoszenia do udziału należy w interesie własnym możliwie przyspieszyć Wystawcom przydziela się miejsca w miarę kolejności ich zgłoszeń! W szeregu działów pozostaje już tylko niewiele powierzchni wolnej do obsadzenia IX. TARGI WSCHODNIE we LWOWIE od 7 do 19 września. Specjalny dział przybornictwa i urządzeń maszynowych dla warsztatów rekonstrukcyjnych z grupy drzewnej, metalowej i spożywczej. Dla producentów i hurtowników doskonała sposobność dla pozyskania licznych odbiorców minimalnym kosztem i zachodem. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnienie udziela: Biuro Targów Wschodnich LWÓW, Plac Wystawowy, tel. 9-64.

KONKURS. Wydział Powiatowy Sejmiku Dzińskiego w Głębokiem ogłasza konkurs na posadę technika budowlanego. Z posadą tą połączone są pobory, odpowiadające poborom służbowym urzędników państwowych w IX kategorii z 15% dod. kom. po przebyciu 3-ich miesięcznego okresu próbnego. Posada do objęcia od zaraz. Warunki: 1) Nieprzekroczony 40 rok życia, 2) Obywatelstwo polskie, 3) Ukończenie Szkoły technicznej średniej ewentualnie studja wyższe, 4) Świadectwo zdrowia, 5) Świadectwo moralności, oraz świadectwa z odbytej praktyki ewentualnie z poprzedniej pracy. Podania należy wnieść do Działu Technicznego Wydziału Powiatowego w Głębokiem. (—) Marjan Jankowski Za przewodniczącego Wydziału Powiatowego Starostę.

Magistrat m. Wilna z datą niniejszego ogłasza konkurs na stanowisko lekarza szkolnego w szkołach żydowskich prywatnych męskich. Lekarze szkolni są pracownikami kontraktowymi, otrzymują pobory według VIII kat. plac urzędników państwowych. Reflektanci zechcą złożyć odpowiednio udokumentowane podania do Wydziału Szkolnego Magistratu miasta Wilna (Dominikańska 2). Do podań należy załączyć dyplom lekarski wzgl. jego odpis, życiorys i zaświadczenie o odbytej co najmniej dwuletniej praktyce klinicznej, wzgl. szpitalnej. Warunki konkursu: 1) Obywatelstwo Rzeczypospolitej Polskiej, 2) Stałe miejsce zamieszkania w Wilnie przynajmniej od 2 lat, 3) Wiek nie wyższy lat 40-tu. Termin składania podań upływa z dniem 22 lipca 1929 r.

ZNIWIARKI oryginalne „Kruppa” same najlepsze do nabycia na wygodnych warunkach NA SKŁADZIE MASZYN ROLNICZYCH T-wa AKO. „OSTRÓWEK” Wilno, Zawalna 51 (naprzeciwko Hali). Tel. 391. ECOLE PIGIER de PARIS pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.) Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Sienografia, handlowość i język francuski. Skład hurtowy N. G. Pitkowski i M. Jabłoński ul. Bazylijska 6 (d. dom Strumilly, naprzec. Hali Miejsk.) tel. 12-13. specjalny SŁONINĄ i SZMALCEM marki „SWIFT” handel „ARMOUR” i in. Na prowincję wysyłamy za zalicz. kolejowem po otrzymaniu zadatku. 1986